Największy dziennik polski na Wychodźtwie. — — *Le plus grand journal et le plus fort tirage quotidien de tous les journaux polonais publiés en France.*

Cena / **Prix** } We Francji - *en France* / W Belgji - *en Belgique* **50** cl.

Przedstawicielstwa — Agences
Na Paryż i Okręg Paryski: Pour Paris et la Région Parisienne: St. KROTKIEWSKI, 68, Bld. de Strasbourg PARIS (X). — Tel.: Botzaris 69-28.
Na środkową Francję: — Pour le Centre: A. CHEŁMIŃSKA 38, rue de la République MONTCEAU-LES-MINES.
Na Wschodnią Francję: — Pour l'Est: W. TEODORCZYK — 63, rue de Verdun HAYANGE (Moselle).
Na Belgję: — Pour la Belgique: J. HAUPTMAN. — 71, rue Faider BRUXELLES. — Tel.: 37-54-14.

Imprimerie, Rédaction et Administration: 101, rue Emile Zola — LENS (P. de C.) — Tél.: 227.

Narodowiec

Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodźtwa.
Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l' immigration polonaise.
Journal d' information indépendant

Założ. w r. 1909. „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec". (*Juljusz Słowacki*) ***Fondé en 1909.***

Wydawca i założyciel – *Directeur-Fondateur:* ***Michał KWIATKOWSKI.***
Redaktor główny: Florjan Miedziński. || Redaktorzy: J. Stacherski, A. Maluty, St. Kozłowska J. Dutkiewicz, Cz. Mondrzyk. || Kierownicy techniczni: J. Fojcik i St. Gryca.

Wszelkie listy do Redakcji, Administracji lub Drukarni adresować należy: „NARODOWIEC" Lens (P. de C.) rue Emile Zola 101.
„NARODOWIEC" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
LE „NARODOWIEC" paraît tous les jours sauf les dimanches et les fêtes

Rok XXXI. ***Środa, 13 września 1939 r. — LENS (P. de C.) — Mercredi, 13 Septembre 1939.*** **Nr. 214.**

BIBLIOTHEQUE POLONAISE
6, QUAI D'ORLÉANS, PARIS-4e

„Nieprzyjaciel stoi u naszych bram. Chce nam odebrać wolność, za którą płaciliśmy krwią i bez której nie możemy żyć. Ojczyzna przeżywa jedną z najpoważniejszych swoich godzin. Świętym obowiązkiem każdego Polaka i Polki jest bronić Rzeczypospolitej do upadłego.

Kto służy Ojczyźnie, ten służy Bogu. Chcemy tylko zwycięstwa sprawiedliwości i prawdy. Dlatego mamy wiarę w swoje zwycięstwo. Bóg jest z nami".

Ks. biskup Kaczmarek, ordynariusz diecezji Kieleckiej.

Warszawa broni się zwycięsko.

Ataki wojsk niemieckich odparto na całej linii.

Wojska francuskie idą naprzód

na froncie 20-tu kilometrów.

Głębokie wrażenie jednomyślnego przystąpienia Kanady, Południowej Afryki, Nowej Zelandii i Australii do wojny z Niemcami.

Z mórz wszelkich zniknęły statki niemieckie.

Min. Eden odpowiedział Goehringowi, że prędzej nie będzie pokoju, aż w Niemczech nie padnie na zawsze duch i system napastniczy.

Niemcy, którzy kilkakrotnie ogłaszali kłamliwie, że wtargnęli do Warszawy, przyznali wczoraj w komunikacie, że **musieli się cofnąć pod Warszawą** wskutek gorącego przyjęcia, jakie im tak zgotowały piechota i artyleria polska. Komunikat niemiecki pociesza się, że wysiłki zmierzające do okrążenia Warszawy, idą dalej, ale dodaje przezornie, że armia walcząca nie może posuwać się ciągle naprzód. Przeszkodą dla Niemców jest naturalnie bijący się z niesłabnącą odwagą żołnierz polski.

Na skróconym froncie zorganizowana obrona polska wstrzymała pochód armij niemieckich i odparła wczoraj i onegdaj zwycięsko wszelkie ataki.

Obok hołdu, jaki składa Polsce cały świat nietylko za poświęcenie i odwagę, z jaką walczą armie polskie, znaleźliśmy także wyrazy uznania za szczerość, z jaką polskie komunikaty przedstawiają położenie na froncie, nie tając w niczem że jest bardzo trudne wobec kilkakrotnej przewagi nieprzyjacielskiej nietylko co do liczby żołnierza, ale przedewszystkiem co do ilości broni pancernej i samolotowej.

* * *

Armia polska byłaby zawsze w frontowej walce mimo wszystko skutecznie wstrzymała przewagę wroga, gdyby nie była ustawicznie zagrożona na skrzydłach.

Prusy Wschodnie wykrojone z żywego ciała Polski i przyznane w traktacie wersalskim Niemcom, umożliwiały im nietylko wzięcie w dwa ognie wojsk polskich na Pomorzu, ale przedewszystkim zagrożenie Warszawie zaraz w pierwszych dniach wojny z północy i północnego wschodu od Jansborka, Ełku i Gąbina czyli daleko na tyłach wojsk broniących Warszawy z frontu. Tam też toczą dziś wojska polskie nad Narwią zaciętą walkę przeciw wojskom niemieckim prącym na Bug, by się dostać na tyły Warszawy, co im się jednak dotychczas nie udało.

Drugim ramieniem niemieckim wbitym w ciało Polski był niemiecki Górny Śląsk. Ramię to przedłużyli sobie Niemcy w jeszcze groźniejszy dla Polski sposób, gdy zajęli Słowację. Atakując od Pomorza niemieckiego i Prus Wschodnich oraz od Śląska i Słowacji, Niemiec zagrażał armiom polskim na dwóch skrzydłach i zmuszał je do opuszczania Wielkopolski nieomal bez walki, a równocześnie bił w C. O. P., chcąc dotrzeć do polskiego Zagłębia naftowego. Zatrzymano go nad Sanem.

Korespondent agencji Reutera, który z Warszawy jechał do Rumunii przez centralną Polskę i Małopolskę wschodnią, telegrafuje do Londynu, że ludność polska boleje nad **pustoszeniem Kraju i znęcaniem się nad ludnością przez barbarzyńskie hordy hitlerowskie, ale odwaga i gotowość poświęceń za Ojczyznę są niezłomne.**

* * *

My Polacy na Wychodztwie stajemy dziś przy Ojczyźnie naszej nietylko sercem, ale także ofiarnym czynem. Wychodztwo tworzy formację polską pod której sztandarami znajdą się wkrótce tysiące Polaków z innych emigracyj. Razem z armią francuską walczyć będziemy o zdruzgotanie hitleryzmu, którego kiedyś historia wymieniać będzie jako jedną z największych plag, jakie spadły na Europę.

Hitlerowi zdawało się, że jakoś uzyska pokój, gdyby mu się udało przeprowadzić w Polsce dokonaną napaść aż do celu, jaki sobie postawił. Goehring w tym sensie przemawiał w sobotę. Próbował niemądrymi i oklepanymi już frazesami wbijać kliny między Polskę, Francję i Anglię. Kierownicy Niemiec czują widocznie, że tak jak Wilhelm II w roku 1914-tym dostali się **w położenie bez wyjścia**. Do Londynu nadeszła też wiadomość, że Wilhelm II usiłował przestrzedz Hitlera, by nie rozpoczynał wojny, która **musi się skończyć daleko gorszą katastrofą dla Niemiec niż w roku 1918-tym.**

* * *

Cały świat jest o tym przekonany. Nawet nowy premier japoński mówił o wielkiej omyłce Hitlera. W państwach neutralnych opinia publiczna jest całkowicie po stronie Francji, Anglii i Polski. Potężne zrobiła w świecie wrażenie jednomyślność z jaką samodzielne dominia angielskie: **Kanada, Australia, Afryka Południowa i Nowa Zelandia stanęły po stronie Angielskiej Macierzy.** Dochodzą do tego Indie, liczące 300 milionów mieszkańców. Olbrzymie rezerwy tego kraju stoją do dyspozycji Anglii, za którą oświadczyli się zarówno maharadżowie jak i przywódca główny hindusów Ghandhi.

Flota angielska zmiotła już zupełnie ze wszystkich mórz statki niemieckie i poluje obecnie na niemieckie łodzie podwodne. Wojska angielskie napływają do Francji, by zwiększyć jeszcze siły **armii francuskiej, najdoskonalszej na świecie, która atakując dniem i nocą metodycznie fortyfikacje niemieckie, między Renem i Mozelą, uczyniła w nich poważny wyłom, zwiększany codziennie.**

Podjęta między Renem i Mozelą ofensywa, jest niebezpieczna nie tylko dla Moguncji i Frankfurtu, ale dla całej Nadrenii, której grozi oskrzydlenie po ostatecznym przełamaniu linii Siegfrieda między Renem i Mozelą.

* * *

Położenie rzeczy jest przeto dla Niemiec pod każdym względem daleko gorsze niż w roku 1914-tym. Najwięcej zaślepione mózgi niemieckie poczną to wkrótce rozumieć mimo Goehringowych frazesów i fałszów oraz mimo oszustw, jakich się chwyta radio niemieckie w wojnie propagandy.

Jednomyślna odprawa, jaką przeto dała Goehringowi opinia publiczna Anglii i Francji przyspieszy otrzeźwienie w Niemczech mimo, **że pod karą śmierci zakazano ludności niemieckiej czytania ulotek zrzucanych przez samoloty angielskie.**

Imieniem Anglii, Francji i Polski odpowiedział Goehringowi min. Eden. Niemcy są zwolennikami gwałtów, napaści i prawa pięści — mówił min. Eden. W roku 1864 napadli na Danię, w r. 1866 na Austrię, w roku 1870 na Francję, a w roku 1914-tym na Europę. Mimo klęski poniesionej w wojnie światowej odbudowali swój system napastniczy, i nawrócili do prawa pięści, napadając na Austrię, na Czechosłowację i w końcu na Polskę. Z całą dobitnością oświadczył Niemcom hitlerowskim min. Eden, że **Anglia, Francja i Polska prędzej broni nie złożą, aż ten zły duch napaści, reprezentowany dziś przez hitleryzm, nie zostanie doszczętnie wymieciony z Niemiec i gwarancje uzyskane, że więcej nie odżyje i nie wróci.** Hitler wybrał miecz, więc od miecza zginie.

* * *

Wychodztwo polskie we Francji w tej walce bierze udział całym sercem i całą duszą, a obecnie również czynem.

Na każdym posterunku, na froncie czy przy pracy mu wskazanej, winien każdy Polak pełnić dziś swój obowiązek wszelkimi siłami. **Idzie o Ojczyznę naszą, o pomszczenie krzywd wyrządzonych naszym braciom i siostrom, idzie o złamanie karku niemieckiej hydrze i o zwycięską obronę zasad wolności, prawa i sprawiedliwości.**

Michał Kwiatkowski.

Komunikat polskiego sztabu głównego.

WARSZAWA, 12. 9. Ogłoszony wczoraj wieczorem komunikat polskiego sztabu generalnego mówi, że lotnictwo nieprzyjacielskie rozwinęło żywą działalność, bombardując linie polskie, miasta i ludność cywilną.

W walkach pod Suwałkami nie zaszła żadna zmiana. Nad Narwią, w okolicach Łomży i nad Bugiem oddziały nasze są w walce z nieprzyjacielem, który zgrupował tam silne oddziały pancerne. — W okolicach Modlina położenie bez zmian.

Pod Warszawą odparto kilkakrotnie ataki niemieckie. Na linii Kutno toczą się zacięte walki, w których biorą udział dywizje nasze, maszerujące na wschód.

W okolicach Sanu położenie bez zmian.

Komunikat francuskiego sztabu głównego.

Z 11-go września (rano):

Noc naogół spokojna. Wojska nasze zdołały dokonać lokalnego posunięcia się naprzód.

Z 11-go września (wieczora):

Mimo oporu nieprzyjaciela ataki nasze zdołały w dalszym ciągu dokonać poważnych postępów na froncie około dwudziestokilometrowym na wschód od rzeki Sary.

Ludność Warszawy dopomaga wojsku w odpieraniu wroga.

Warszawa, 12. 9. — Czwarty dzień walk pod murami Warszawy był wyrazem dalszego braterstwa ludności stolicy z walczącymi żołnierzami. Ludność wyszła przed miasto, przynosząc żołnierzom żywność i papierosy.

Przy pomocy ludności stolicy zdołano unieszkodliwić kilka czołgów niemieckich, których załogę ludność dostarczyła władzom wojskowym.

Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 2 bombowce niemieckie, które w płomieniach spadły na przedmieścia Warszawy. Ludność, widząc upadek bombowców wznosiła okrzyki na cześć polskiej artylerii przeciwlotniczej.

Mimo bombardowania stolicy przez lotnictwo i artylerię niemiecką duch ludności jest nadal wspaniały. Wszyscy niezdolni do służby wojskowej biorą udział w gaszeniu pożarów, usuwaniu gruzów i niesieniu wszelkiej pomocy wojsku.

20 proc. samolotów tracą Niemcy pod Warszawą

Warszawa, 12. 9. — Jak donosi dowództwo polskie, straty niemieckiego lotnictwa wynoszą 20 % samolotów, biorących udział w nalotach.

Bukareszt, 12. 9. — Przybyły tu z Polski korespondent agencji Havasa donosi, że lotnictwo niemieckie niszczy polskie połączenia komunikacyjne, lecz kolejarze i robotnicy natychmiast naprawiają szkody co pozwala na utrzymanie komunikacji. Korespondent donosi, że widział pociągi jadące z rannymi na wschód oraz pociągi z wojskiem i materiałem wojennym jadące w kierunku Warszawy.

Francuski dziennikarz podkreśla wspaniałego ducha narodu polskiego, który nie daje się złamać przez przewagę niemiecką, zdecydowany bronić ziemi ojczystej. Wiadomość, że Niemcy muszą ewakuować miasta na zachodzie, wskutek posuwania się wojsk francuskich, wywołała entuzjam w Polsce.

Niemcy musieli się przyznać do niepowodzenia pod Warszawą.

BERLIN, 12. 9. — **Komunikat niemiecki donosi, że wojska niemieckie musiały się cofnąć z przedpola Warszawy, ostrzeliwane ogniem huraganowym przez artylerię polską wszystkich kalibrów.**

Zwłoki 18 marynarzy wydobyto z łodzi podwodnej „Thetis".

Londyn. — Z łodzi podwodnej „Thetis", która zatonęła w czerwcu a została wyciągnięta obecnie na plażę, wydobyto dotychczas zwłoki 18 marynarzy. Zwłoki przewieziono z honorami wojskowymi do Hollyhead.

Napady samolotów na Lwów.

Lwów, 12. 9. — Stolica Małopolski wschodniej jest w dniach ostatnich celem licznych nalotów bombowców niemieckich. Wskutek używania przez Niemców bomb zapalnych wybuchły w wielu miejscach pożary. — Ludność bierze masowy udział w budowaniu umocnień i schronów przeciwlotniczych.

Posiedzenie rządu polskiego.

Lublin, 12. 9. — Odbyło się tu wczoraj posiedzenie rządu pod przewodnictwem premiera Składkowskiego. Uchwalono kilka nowych dekretów, m. in. dekret, upoważniający ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczek na obronę narodową.

Płk. Adam Koc został mianowany wiceministrem skarbu.

Dezerterzy niemieccy uciekają do Francji i Belgii.

Strasburg, 12. IX. — 20 żołnierzy niemieckich na czele z oficerem przepłynęło Ren i oddało się w okolicy Unengue w ręce francuskich władz wojskowych.

Oficer niemiecki oświadczył władzom francuskim, że gdyby prowadził most przez Ren, wówczas więcej jego towarzyszy przeszłoby na stronę francuską.

Bruksela, 12. IX. — Do Belgii przybyło 20 nowych dezerterów niemieckich. Osadzono ich w koszarach w Brukseli.

Ewakuacja ludności Nadrenii.

Bazylea, 12. 9. — „Baseler Nachrichten" zaznacza, że ewakuowano już większość ludności badeńskiej. Część ulokowano w Konstancy i nad jeziorem Badeńskim w warunkach wysoce przykrych w przepełnionych barakach w ciasnocie niesłychanej.

Francja powiadomiła Ligę Narodów o stanie wojennym z Niemcami.

Paryż, 12. 9. — Min. Bonnet wystosował do sekretariatu Ligi Narodów komunikat, w którym donosi o zbrojnym napadzie niemieckim na Polskę, i o skutkach prawnych, jakie pociągnął za sobą ten postępek Niemiec. Minister Bonnet po stwierdzeniu, że uciążliwe i bezustanne zabiegi o nawiązanie rokowań spotkały się z odmową rządu niemieckiego, powiadamia sekretariat Ligi Narodów o istnieniu stanu wojennego między Francją a Niemcami.

Niemcy nareszcie przyznały, że francuskie wojska wkroczyły na ziemie niemieckie.

Londyn, 12. 8. — Ministerstwo informacji ogłosiło komunikat, w którym mówi między innymi:

Po raz pierwszy radio berlińskie przyznało, że francuskie wojska wkroczyły na ziemie niemieckie i że pancerne samochody francuskie walczą z przednimi strażami niemieckimi przed linią Zygfryda.

Turcja powołuje rezerwistów.

Ankara, 12. 9. — Władze tureckie zarządziły powołanie kilku roczników rezerwistów.

Lotnictwo niemieckie ze zbrodniczym wyrafinowaniem niszczy otwarte miasta polskie.

Warszawa, 12. 9. — Niemieckie samoloty bombowe jakby na tym dobitniejsze podkreślenie, że słowa Hitlera zawsze oznaczają coś przeciwnego, bombardowało znów w dniach ostatnich z wielką zaciętością otwarte miasta polskie, pozbawione obiektów wojskowych, a tym samym bezbronne. Rzucono znów bomby na Łuck, Kowel, Brześć nad Bugiem i mniejsze miasta, położone zdala od frontu. W poszczególnych miastach zanotowano nowe ofiary wśród ludności cywilnej od bomb niemieckich.

Świadczy się cygan cyganem...

Berlin, 12. 9. — Propaganda niemiecka z lubością przytacza wszystkie głosy prasy sowieckiej przychylne Niemcom oraz fakt, że komunikaty niemieckie zamieszcza prasa sowiecka na pierwszym miejscu.

Ambasador Lipski przybył do Polski.

Warszawa, 12. 9. — Był. ambasador Rzeczypospolitej w Berlinie p. Lipski przybył do Wilna wraz z personelem ambasady drogą okrężną przez państwa skandynawskie. Ambasador w wywiadzie prasowym opowiedział ostatnie chwile działalności dyplomatycznej w Berlinie, przed wybuchem wojny. Wszyscy dyplomaci, nie wyłączając przedstawiciela Polski, dowiedzieli się o warunkach postawionych przez Niemców Polsce dopiero z radia. Tak samo z radia dowiedział się korpus dyplomatyczny w Berlinie o napadzie Niemiec na Polskę, jako o fakcie dokonanym.

Rumunia ma obecnie 1.100.000 chłopa pod bronią.

Bukareszt, 12. 9. — Rząd rumuński zarządził powołanie pod broń dalszych roczników rezerwistów. Jak donoszą z kół poinformowanych, armia rumuńska liczy obecnie milion i sto tysięcy chłopa.

Eden ostrzega Niemcy, że wojna potrwa do ostatecznego zniszczenia hitleryzmu.

Londyn, 12. 9. — Nowy brytyjski min., sekr. stanu Eden wygłosił dziś przemówienie, w którym zaznaczył że Anglia przygotowuje się do długiej wojny i nie złoży oręża, dopóki nie osiągnie zupełnego i ostatecznego zwycięstwa nad hitleryzmem bez względu na poniesione ofiary.

Goering groził — lecz boi się

Paryż, 12. IX. — Agencja Havasa donosi z Bukaresztu, że prasa zwraca uwagę na fakt, iż w ostatniej mowie Goeringa był ustęp z pogróżkami pod adresem Jugosławii i Rumunii, gdyby te stanęły czynnie po stronie państw walczących z Niemcami.

Tymczasem w tekstach urzędowych mowy Goeringa nadesłanych rządom Jugosławii i Rumunii ustęp ten usunięto...

Nabożeństwo w Brukseli za zwycięstwo oręża polskiego.

Bruksela, 12. IX. — W zastępstwie ks. Rektora Polskiej Misji Katolickiej w Belgii odprawił tu wczoraj ks. Jagodziński solenne nabożeństwo z modłami za Polskę i o zwycięstwo oręża polskiego.

W nabożeństwie rząd polski reprezentował min. pełn. Rzplitej p. Michał Mościcki.

Nie dać się zmylić przez oszukańcze audycje radiowe niemieckiego radia.

Niemieckie radio, działające na falach radia polskiego, zagłuszając radiostacje polskie dopuściło się znowu potwornego fałszerstwa. W godzinach przedpołudniowych radio niemieckie nadało nabożeństwo ze śpiewami w języku polskim, by zachęcić i zmylić słuchaczy. W pewnej chwili nabożeństwo przerwano i nadano komunikat generała Brauchitsch i odezwę pełną kłamstw oraz pogróżek pod adresem ludności polskiej.

Straszliwy los Polaków w Gdańsku.

Wbrew umowom międzynarodowym porwano wielu Polaków z gmachu generalnego komisariatu R.P. i po okrutnym zbiciu wywieziono do obozu koncentracyjnego.

Warszawa, 12. 9. — Wielki niepokój panuje w społeczeństwie polskim w sprawie straszliwego losu ludności polskiej w Gdańsku. Z chwilą napadu Niemiec na Polskę znaczna liczba Polaków gdańskich schroniła się do gmachu polskiego komisariatu generalnego. — Wbrew umowom międzynarodowym bojówki hitlerowskie wtargnęły do gmachu i porwały znajdujących się tam Polaków gdańskich. Uwięzionych zbito okrutnie, po czym wywieziono ich do obozu koncentracyjnego. Wśród uwięzionych znajdują się wszyscy wybitniejsi przedstawiciele Polonii gdańskiej, którzy nie zdołali na czas schronić się na terytorium Polski.

* * *

Co się dzieje z Polakami w Rzeszy?

Berlin, 12. 9. — Z kół zamieszkałych tu neutralnych cudzoziemców donoszą, że trudno o uzyskanie jakichkolwiek informacyj w sprawie losu wybitnych działaczy polskich, z których wielu aresztowano na kilka dni przed napadem niemieckim na Polskę.

Niemcy muszą trzymać w Czechach 300 tysięcy chłopa.

Bruksela. — Powrócił tu jeden z techników belgijskich, którego władze niemieckie upoważniły do wjazdu na teren Czech, gdzie miał przeprowadzić reparację instalacji elektrycznej wielkiego przedsiębiorstwa. Technik belgijski oświadczył po powrocie:

Czechy i Morawy są nietylko izolowane od reszty świata, lecz w dodatku każda miejscowość czeska jest pozbawiona łączności z drugą miejscowością. Cyrkulacja po szosach jest zakazana. Co 5 km. zatrzymują jadącego patrole wojskowe.

Niemcy posiadają conajmniej 300 tys. chłopa w Czechach, aby mieć zapewniony spokój w kraju.

Od Berlina Belg musiał jechać w towarzystwie oficera niemieckiego. Oficer ten przyznał, że rośnie z dniem każdym opór czeski.

6.000 Słowaków zdezertowało.

Budapeszt. — 6,000 Słowaków, których zmuszono do brania udziału w najeździe na Polskę, zdezertowało. Przekroczyli oni granicę słowacką na Rusi Podkarpackiej. Władze węgierskie umieściły uchodźców w obozie w Koszycach.

Liczne aresztowania Węgrów w Słowacji.

Budapeszt. — Z Użhorodu donoszą, że w Słowacji dokonano masowych aresztowań wśród mniejszości węgierskiej. Hrabia Esterhazy, przywódca Węgrów na Słowaczyźnie jest pod dozorem policji.

SZTOKHOLM. — Pisma stwierdzają, że Niemcy podjęły wojnę obecną w gorszych warunkach niż w roku 1914. Ilość pancerników, które posiadają jest 8 razy mniejsza niż w roku 1914, ilość krążowników 6 razy mniejsza a zapasy złota w Banku Rzeszy są 10 razy mniejsze niż w roku 1914.

LONDYN. — Ministerstwo informacyj stwierdza, że jednoczesne przystąpienie Kanady do wojny z Niemcami zasługuje na specjalną uwagę z tego powodu, że w Kanadzie w niektórych okręgach wpływy amerykańskich kół, przeciwnych mieszaniu się do spraw Europy były dość silne.

WASZYNGTON. — W związku z wprowadzeniem kontroli dewiz we Francji minister skarbu Stanów Zjednoczonych oświadczył, że zarządzenie to nie wpływa na trójporozumienie walutowe między Anglią, Francją i Stanami Zjednoczonymi, które będzie nadal zachowane jako podstawa współpracy tych państw w dziedzinie walutowej.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Do kobiet polskich na Wychodztwie.

Odezwa Sekcji Kobiet przy Polskim Komitecie Obywatelskim we Francji.

Kobiety polskie!

Gdy Kraj nasz w pożodze ognia i szczęku żelaza depce stopa barbarzyńcy, a strumienie krwi polskiej wsiąkają w ziemię umiłowaną, ponad życie droższą — kobiety polskie, żony i matki, stają obok mężczyzn w karnym szeregu, do wszelkiej ofiary i wszelkich poświęceń gotowe, najcięższą nawet pracę ochotnie podejmując.

I tu — na wychodztwie polskim we Francji, nierozerwalnymi więzami z Macierzą złączonym — wyruszą wkrótce zwarte szeregi żołnierzy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej w bój o Jej honor i niepodległość, szerząc sławę Jej Wielkiego Imienia na drugim krańcu Europy.

Ci żołnierze — to mężowie nasi, synowie i bracia, to chłopcy nasi kochani!

Musimy ich zaopatrzyć w ciepły przyodziewek, musimy ich otoczyć ciepłem serdeczności naszej i naszej o nich pamięci, musimy z serc ich zdjąć troskę o losy pozostawionej w domu rodziny!

Kobiety polskie, matki, siostry, żony i narzeczone, te, które należycie do organizacji polskich i te, które jeszcze jesteście poza organizacjami! Przyczyńcie się do tego, by w każdym osiedlu polskim powstała Sekcja Kobiet przy Komitecie Towarzystw Miejscowych i zgłoście się do pracy!

Już jesień, a wkrótce i zima da się naszym żołnierzom we znaki. Niech więc w każdej kolonii powstanie pracownia, wyrabiająca ciepłe szale, rękawice, skarpetki i nauszniki dla naszych chłopców.

Kto wie, jakim nieocenionym dobrodziejstwem dla samotnego żołnierza na nocnej warcie stanie się para nauszników czy ciepły szalik, od ilu ciężkich przeziębień, niemniej groźnych niż kula nieprzyjacielska uchronią żołnierzy w wilgotnych, chłodem ziejących okopach zwykłe wełniane skarpetki i rękawice?

Więc do pracy! Od dzisiaj, od zaraz, nic nie odkładając do jutra! Niech żadnej z nas nie zabraknie w tym wyścigu pracowitości rąk i obywatelskiego sumienia!

Za Sekcję Kobiet przy Polskim Komitecie Obywatelskim:
Katarzyna **Konopczyńska**, Zofia Ciszewiczowa, Anna de Gontaut-**Biron**, Stanisława **Witkowska**, Halina **Kwiatkowska**, Ludmiła **Nawrocka**, Janina **Niedźwiecka**, Irena **Lewulisowa**.

Komunikat Zarządu Głównego Stowarzyszenia Rezerw. i b. Wojskowych.

Wszyscy Rezerwiści i b. Wojskowi winni się zgłaszać ochotniczo do formacji polskich we Francji. Listy zapisowe znajdują się u prezesów Kół lub u prezesów Komitetów i Kierowników Podokręgów.

Koledzy! Ani jednego z Was nie powinno braknąć w szeregach ochotniczych. Tylko starzy mogą zostać, lecz młodzi wszyscy na front. Koła, w których pozostaje jakikolwiek fundusz, winne go odesłać na Fundusz Obrony Narodowej.

Zarząd Główny myśli, że ten apel wystarczy i innego apelu już nie będzie, bo tylko tchórze na apel ten nie odpowiedzą.

Dziękujemy wszystkim tym kolegom, którzy już spełnili swój obywatelski i żołnierski obowiązek, ci zaś, którzy tego jeszcze nie uczynili, winni to uczynić natychmiast.

Niech żyje Polska, Francja i Anglia!

Niech żyje bohaterska Armia Polska, której my wkrótce pospieszymy na pomoc!

Za Zarząd Główny: **F. Kędzia.**

Komunikaty urzędowe.

Odroczenie wykonania przepisów o specjalnych przepustkach dla ludności cywilnej.

Prefektura departamentu Nord ogłasza:

Zastosowanie przepisów o reglamentacji ruchu ludności cywilnej na terenie departamentu Nord jest odroczone do dnia 17 września włącznie. W każdym razie w najbliższym czasie będą ogłoszone odpowiednie przepisy, dotyczące przenoszenia się ludności cywilnej z miejsca na miejsce. Przepisy te będą zastosowane w całej rozciągłości począwszy od dnia 18 września w **powiatach Avesnes i Valenciennes.**

Począwszy od dnia 18 września aż do odwołania ruch ludności cywilnej będzie wolny bez względu na środek lokomocji. Rozporządzenie to dotyczy powiatów **Dunkierki i Cambrai.**

Powiaty **Lille i Douai** będą należały do powiatów w których ruch ludności cywilnej będzie wolny bez względu na środki lokomocji, jakimi ona może się posługiwać.

W każdym razie w celu udania się z jednego powiatu do drugiego, potrzebne jest specjalne zezwolenie władz. Sposób starania się o zezwolenie będzie podany później.

Poleca się usilnie osobom, które pragną udać się do powiatów Avesnes i Valenciennes, oraz osobom, poruszającym się na terenie tych powiatów, by posiadały zawsze przy sobie dokumenty osobiste, gdyż mogą być wezwane do wylegitymowania się w każdej chwili.

Kradł przesyłki pieniężne przeznaczone dla żołnierzy.

W kolonii Loison sous Lens wykryto ostatnio przykrą sprawę, która wywołała powszechne oburzenie. Stwierdzono, że niejaki Dumouliez, główny listonosz w Loison wraz ze swym 19-letnim synem i 18-letnią córką, którzy pomagali mu w pracy, dopuścił się szeregu kradzieży na szkodę administracji poczt. Dumouliez nie zadowalał się tym, lecz kradł także przesyłki pieniężne przeznaczone dla zmobilizowanych.

Ojciec, przesłuchany zeznał, że nie może określić wysokości skradzionej sumy, gdyż jak twierdzi, prowadzeniem ksiąg zajmowały się jego dzieci. Syn i córka ze strony zeznali, że działali z polecenia ojca. Zresztą ojciec stara się zwalić winę na dzieci.

W związku z wykryciem tej sprawy donoszą, że Dumouliez swego czasu był głównym listonoszem, na poczcie w Dourges. Pewnego dnia stwierdzono brak w kasie poczty, którą Dumouliez zawiadywał, sumy 12,000 franków. Posądzono pewną urzędniczkę i nakazano jej zwrócić brakującą sumę, oraz wydalono ją z urzędu. Urzędniczka nie przyznała się do winy. Prasa zapytuje się, czy Dumouliez nie był powodem zwolnienia urzędniczki?

Wychodztwo na FON.

Ofiarność parafian Haisnes, Vendin, Wingles i Lens 8 na FON!

Na Nabożeństwach polskich, w kościołach: szyb 13 — Haisnes, szyb 8, Lens, Vendin i we Wingles ks. Wacław Gajdzik zebrał na F.O.N. 3,020 franków.

Wszystkim ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać.

Robotnik polski ciężko ranny w wypadku szosowym.

Amiens. — Na jednej z ulic robotnik polski Bronisław Histlo, jadąc na rowerze, wpadł wieczorem na żołnierza. Rowerzysta runął na jezdnię niezwykle gwałtownie i stracił przytomność. Nieszczęśliwego podniesiono i przewieziono do szpitala. Lekarz, który opatrzył rannego stwierdził zranienie czaszki. Histlo, którego żona i dzieci opuściły Amiens, by udać się na wieś do znajomych, był zapisany jako ochotnik do polskich formacyj, które powstają we Francji.

Zgon wielkiego przyjaciela Polaków.

W Paryżu zmarł p. Cyryl Wachmar, prezes Związku gimnastyków Francji. Wachmar przez długie lata zamieszkiwał w Północnej Francji i interesował się żywo życiem sportowym emigracji polskiej. Na swym stanowisku zdziałał wiele dla organizacji polskich stowarzyszeń sportowych a głównie sokolstwa. Był serdecznym i wypróbowanym przyjacielem Polski, którą zwiedził i o której wypowiadał się zawsze z uznaniem.

ARRAS.

— **(Przygoda posła komunistycznego).** — Prasa donosi, że na ulicach Arras spotkano posła komunistycznego Ramette'a. Przechodnie poznali posła i zaczęli się gromadzić wokół niego i wypowiadać krytyki pod jego adresem. Krytyki stały się coraz głośniejsze i zamieniły się w gwizdy. Policja nakazała posłowi wycofanie się z ulicy, gdyż niektórzy przechodnie zajęli bardzo wrogie stanowisko, które mogło zagrażać osobistemu bezpieczeństwu posła.

OD REDAKCJI.
Sekcja F.R.P. w Dechy. — Koło Przyj. Harcerzy w Marles les Mines i Stow. Rez. i b. Wojsk. w Waziers. — Komunikaty, które powinny były nadejść do Redakcji w ub. piątek, nadeszły dopiero w poniedziałek.

Poszukiwanie.

P. Jan Polok poszukuje pani Zanker Lucy, z Creutzwald la Croix (departament Moselle), u której przed ewakuacją przebywał na stancji. P. Polok Jan przypuszcza, że pani Zanker posiada jego kartę identyczności, którą mogła zabrać z mieszkania podczas ewakuacji ludności cywilnej. Uprasza się panią Zanker o przesłanie wspomnianego dokumentu na następujący adres: Polok aJn, Rue 6 nr. 15 Mericourt sous Lens (Pas de Calais). Osoby, które znają miejsce pobytu p. Zanker, raczą ją powiadomić o powyższej prośbie p. Poloka.

Ani jeden Wychodźca, który chce być DOBRZE poinformowany o tem, co się dzieje na Wychodztwie i w świecie, nie może obyć się bez „Narodowca".

PARYŻ i okręg paryski

Ośrodki rekrutacji ochotników do Armii Polskiej we Francji.

Komunikat Kom. Obywat. na Okręg Paryski.

Polski Komitet Obywatelski w Paryżu (7, rue Crillon — Paris 4) zawiadamia organizacje społeczne i rodaków niezrzeszonych, że zaciągi do Polskiej Armii ochotniczej we Francji odbywają się w obecnej chwili za pośrednictwem kilkunastu biur werbunkowych czynnych we wszystkich departamentach Francji, w których znajdują się większe skupienia Polaków.

Departament Ardennes:
Sedan, Szymanowski Romuald, 34, rue de l'Horloge.
Blagny, Herkt, Allee III nr. 32 — **Messincourt,** Urbanek Józef — **Moulin Mouzon,** Chrzanowski Ignacy, rue du Jardin. — **Charleville,** Orzeszek Stefan 22, rue de Lorraine. — **Revin,** Klimek Franciszek 13, Cite Martin.

Departament Aube:
Troyes, Kolczak Jan, Cite des Sapin — **Saint Julien les Villes, Valentigny-Maizieres,** Rakiewicz Jan.

Departament Cher:
Rosieres, Komitet Tow. Miejsc. — **St. Florin,** Polarczyk Wojciech, Cite Vieux Pont.

Departament Calvados:
Mondeville, Hofbauer Jan, Cite des Roches 5-1. — **Potigny,** Komitet Tow. Miejscowych. — **Gouvix,** Adamus Fr., Cite 45. — **Dives s. Mer,** inż. Wrzecian Mieczysław 69, rue St. Jacques.

Departament Haute Marne:
Marnaval, Wyrębski Stanisł., Quartier Centre deux Eaux 6.

Departament Seine et Oise:
Argenteuil, Komitet Tow. Miejsco. Soja Wojciech, 3, av. Marie. — **Blanc-Mesnil,** Pilarski Aleksander 64, rue Halevy. — **Rouelle - Mailmaison,** Wardecki Stanisław, 55, rue Sophie Rogriques. — **Greslay,** Komitet Tow. Miejscowych, Kropidłowski Konstanty 102, rue de Paris. — **Beaumont s. Oise,** Muszak Marian 4, rue de la Heuse. — **Louvres,** Bednarek Józef, rue de Paris. — **Daumont,** Kubis Jan, 2, rue Andral. — **Sartrouville,** Deredasz Józef 59, rue de l'Eglise.

Departament Seine et Marne:
Provins, Chuchla Maria 11, bis route de Bray. — **Melun,** Zieliński Teofil, 10, rue de France. — **Mormont,** Pasztetnik Michał, Hotel Dauphin.

Departament Aisne:
Soissons, Komitet Tow. Miej., Stankiewicz 30, rue A. Thomas. — **Fargniers,** Wnuczyński Tadeusz, 14, rue de Roumanie. — **Gauchy,** Wiatrowski Jan, Cite Cellulose 55-4. — **Moy de l'Aine,** Orłowski Leon, Cite papeterie. **Longpont,** Zajdel Wilhelm. — **Cuiry-Hause,** Smorąg Tadeusz.

Departament Loiret:
Orlean, Ciechelski Stanisław, rue due Boeuf, Saint Creret. — **Glen,** Taraska Franciszek, Cite Clemenceau. — **Venzin - Chalet,** Teis Adam, Cite de l'Angle 24, rue de Curie.

Departament Indre et Loire:
Tours (St. Avertin), Gęsicki Zygmunt 5, Place Richemond.

Departament Indre:
Chateauroux, Przekowiak, rue du Grand Mouton.

Wszyscy Polacy pragnący spełnić obowiązek wobec ojczyzny napadniętej przez wroga są proszeni o zgłaszanie się do wyżej wymienionych biur werbunkowych. Większe ośrodki polskie zbyt oddalone od tych biur powinny się zwrócić do Komitetu Obywatelskiego w Paryżu 7, rue Crillon, z prośbą o instrukcje co do otworzenia biur werbunkowych w danych miejscowościach. Osoby zajmujące się werbunkiem a nie posiadające dotąd urzędowego upoważnienia winny się zwrócić natychmiast pod wskazany adres. Komitet Obywatelski prosi o szybkie stosowanie się do powyższych informacji. O tworzeniu się nowych biur werbunkowych będzie się zawiadamiać za pośrednictwem prasy.

Za Komitet Obywatelski:
(—) **inż. Witold Jarmołowicz.**

Samozwańczy kapitan lotnictwa pod kluczem.

Paryż. — W jednej z kawiarń w Issy les Moulineaux przysiadł się do zaspakających pragnienie gości młody kapitan lotnictwa. Na jego smukłej sylwetce opinał się zgrabny mundur, zdobny w sznury i rozetki różnych odznaczeń.

Zgrabny i młody kapitan rozgadał się o sztuce prowadzenia wojny w powietrzu i z powietrza. Wyjaśnienia jego podpadły jednak słuchaczom. W rezultacie któryś z nich zawiadomił komisarza policji o osobliwym oficerze lotniczym.

Wkrótce przybyli trzej inspektorowie policji. W komisariacie „kapitan lotnictwa" musiał przedstawić swe dokumenty, na podstawie których stwierdzono, że jest to niejaki Napoleon Chiappini, urodzony 22 maja 1902 r. w Paryżu, z zawodu mechanik.

Dalsze dochodzenia ustaliły, że Chiappini jest poprostu najzwyklejszym włamywaczem i za swe nocne operacje z wytrychem w ręku był już pięciokrotnie karany.

Obecnie czeka go szósty wyrok sądowy za nieprawne noszenie oficerskiego munduru oraz odznaczeń.

Osiem dni aresztu za przywłaszczenie sobie funkcji szefa obrony pasywnej.

Paryż. — Ostatnio stanął przed sądem karnym inwalida wojenny Emile Hackart z Pantin, który w dniu 6 b.m. podczas alarmu przeciwlotniczego zbliżał się do piwnic i informował ludzi, że alarm jest już ukończony, choć było to nieprawdą.

Za wprowadzanie w błąd mieszkańców dobroduszny inwalida otrzymał 8 dni aresztu.

Kary dla siewców fałszywych wieści.

Paryż. — Sąd karny (12.) skazał w ub. sobotę za rozsiewanie fałszywych wieści, mogących wywołać niepokój w społeczeństwie: 52-letniego tkacza Ludwiga Colin na 2 miesiące więzienia i 200 fr. grzywny oraz 50-letnią Glafirę Blaskaków na 4 miesiące więzienia i 100 fr. grzywny.

Poitiers. — Tut. sąd karny skazał właściciela kawiarni, 49-letniego Marcela Metays na 2 miesiące więzienia i 200 fr. grzywny za głośne wyrażanie swych tchórzowskich nastrojów wobec rezerwistów.

RIS-BRANGIS.

— **(Wypadek na jezdni).** — Jadący samochodem p. Mehel z Sarreguemines potrącił rowerzystę p. Dieu z Montgeron. Wskutek wypadku p. Dieu odniósł ciężkie rany i został umieszczony w szpitalu w Corbeil.

VERSAILLES.

— **(Za paskarstwo).** — Policja wersalska spisała protokóły kilku właścicielom kawiarń, zamieszkałym przy av. Saint Cloud, placu Lyautey i ulicy Remilly, za żądanie od żołnierzy cen o 80 do 100 proc. wyższych za wino, piwo bądź lemoniadę.

TROYES.

— **(Odezwa).** — Rodacy Ojczyzna się krwawi! odwieczny nasz wróg krzyżacki wyciąga ludzką krzywdą skrwawione łapska po naszą ziemię ojczystą. Spełnijmy nasz święty obowiązek i stańmy jak jeden mąż pod sztandar polski w obronie naszej Macierzy.

Z rozporządzenia władz polskich został zorganizowany w Troyes Komitet werbunkowy, który się mieści w siedzibie byl. komb. przy ul. Arnaud, 5 i czynny jest w każdy dzień od 9 rano do 12 i od 2 popoł. do 8 wieczorem.

Wszyscy rodacy zamieszkali w Troyes i całym departamencie Aube w wieku od 18 do 60 lat winni do dnia 15 września zapisać się do służby ochotniczej formującego się wojska polskiego we Francji.

Przyjmuje się także kobiety do służby sanitarnej.

Rodacy zamieszkali z dala od Troyes i nie mogący przyjechać osobiście, powinni niezwłocznie przesłać zgłoszenie listownie podając następujące dane o sobie: Nazwisko i imię, data i miejsce urodzenia, obywatelstwo, zawód, czy służył w wojsku, w jakiej formacji i ile miesięcy, stopień wojskowy. Stan: (żonaty, kawaler, wdowiec), ilość dzieci na utrzymaniu i wiek. Czy należy do organizacji i jakiej i bardzo dokładny adres. Jeszcze raz zwracamy uwagę, że biuro jest czynne od 9 rano do 12 i od 2 do 8 wieczorem.

Komitet werbunkowy.

Największy wybór
Organola - Hohner,
2—3—5 rzędowe z klawiszami jak przy pianinie, — wszystkie modele.
JULES BRALERET
Boulevard Gambetta. Tel. 9.
MARLES les MINES (P. de C.)
Ułatwienia w płatności. —
Wysyłka na całą Francję.
Piszcie nam.

PÓŁNOCNA FRANCJA

LENS.

— **(Straszliwa śmierć staruszka).** — W ubiegłą środę podczas alarmu 72-letni Juliusz Montaigne, zszedł do piwnicy wraz z córką, panią Wacheux. Ojciec i córka źle zrozumiewszy przepisy, uważali za stosowne nakryć sobie twarze, ręcznikami namoczonymi w czystym, nierozcieńczonym podchlorynie sodowym (po francusku javel). Montaigne i jego córka wkrótce tak poparzyli sobie twarze tym żrącym płynem, że musiano ich przewieźć do szpitala. Staruszek zmarł wśród ogromnych cierpień. Stan zdrowia córki jest zadowalający.

Przy tej sposobności poleca się zachowanie zimnej krwi na wypadek alarmu. Nie używać przeciw gazom żadnych innych środków jak tylko te, które przyrządził sam aptekarz, lub jeśli się je przyrządziło samemu ale pod warunkiem, że sporządzono je według przepisów ogłoszonych w prasie i drogą afiszów, wydanych przez merostwa.

BENOIT JULES
LENS — Place de la Gare — LENS
tel. 417.
Autobusy na wszelkie wycieczki.
Specjalne ceny dla Towarzystw polskich.
(61 st.)

LENS.

— **(Nie przesadzać).** — Niejaki Władysław G... z Sallaumines wywołał awanturę w jednym z szynków z tego powodu, że nie chciano mu podać trunków, ponieważ był już nietrzeźwy. Gdy na miejsce przybył policjant, G... znieważył go. Po spisaniu protokółu G... odstawiono do więzienia powiatowego w Bethune.

AUCHY les HESDIN.

— **(Przy pracy).** — Piętnastoletni pomocnik piekarski podczas mieszania ciasta w dzieży mechanicznej, został przychwycony za rękę przez jedno z ramion, służących do mieszania ciasta. Rannego przewieziono do szpitala, gdzie lekarze dokonali amputacji ramienia młodego piekarczyka.

Stracenie drapieżnych zwierząt w „zoologu" na Wystawie Postępu Społecznego.

Na Wystawie Postępu Społecznego w Lille znajdował się ogród zoologiczny, który dawał pomieszczenie pewnej ilości drapieżników z krajów podzwrotnikowych. Personel menażerii powołano pod broń. Obecność drapieżnych zwierząt jest w okresie obecnym niepożądana w miastach z tego powodu, że zwierzęta te mogłyby znaleźć się na wolności z różnych powodów. Zarząd wystawy postąpił podobnie, jak ogród zoologiczny w Londynie i nakazał stracenie wszystkich zwierząt drapieżnych, wężów itp. Inne zwierzęta, nie drapieżne, przewieziono w klatkach w niewiadomym kierunku.

BETHUNE.

— **(Na gorącym uczynku).** — Ostatniej nocy do obejścia 66-letniej pani Lebeau zakradł się złodziej. Pani Lebau wyszła na podwórze i stwierdziła, że niejaki Andrzej Dellanoy skradł jej 7 kur, trzy króliki i groch.

— Nigdy nie przypuszczałam Andrzeju, odezwała się do złodzieja niewiasta, że jesteś zdolny do takiej podłości.

— Muszę zrobić zapasy, odparł złodziej i odszedł.

Staruszka poskarżyła się w policji i Delannoy został aresztowany. Oddał on łup okradzionej. Delannoy jest znanym policji „ptaszkiem". Był on już karany za kradzieże i za nielegalne noszenie munduru listonosza.

ABSCON.

— **(Echa wojny światowej).** — W jednym z domów, zamieszkałych przez pewnego starca, znaleźli żandarmi materiał wojenny, pochodzący jeszcze z wojny 1914—1918 r. Znaleziono hełmy karabiny, granaty ręczne, ubrania wojskowe i 6.000 nabojów. Właściciel domu nie może powiedzieć skąd się wziął magazyn w jego mieszkaniu. Magazyn znajdował się w pokoju na piętrze. Do pokoju nikt nie uczęszczał od lat i pokój był zamknięty. Właściciel, który jest ułomny, nie wchodził nigdy na piętro. Śledztwo w celu wyjaśnienia sprawy trwa.

ROUBAIX.

— **(W służbie Francji).** — Małżonkowie Longuespe pobili prawdopodobnie rekord pod względem liczby dzieci, które znajdują się w szeregach armii francuskiej. Rodzina ta bowiem ma w szeregach siedmiu synów i czterech zięciów. Jeden z zięciów, pp. Longuespe, jako sekretarz ambasady francuskiej w Berlinie, był świadkiem dramatycznych wydarzeń dyplomatycznych, które poprzedziły wybuch wojny.

F. A. OSSENDOWSKI

Przez kraj Bogów Ludzi i Zwierząt

III. — Krwawy Generał.

77) (Ciąg dalszy).

Czyni ona zimny porachunek naszych dzieł, odmierza i waży. Karma podsumowuje wszystko, co „Przeklęty" zasiał wśród ludzkości, a więc: głód, choroby, ruinę, śmierć cywilizacji, sławy, honoru, ducha, śmierć państw i ludów. Widzę już tę grozę, tę ponurą, szaloną zagładę świata i ludzi...

Drzwi jurty nagle się rozwarły i w progu ukazał się sztywnie wyprostowany adiutant barona.

— Czego chcesz? — gniewnie krzyknął Ungern.

— Ekscelencjo! Nasz wysunięty na północ patrol schwytał sześciu wywiadowców bolszewickich w pobliżu granicy i przyprowadził ich do sztabu...

Baron zerwał się z posłania. Oczy jego miotały pioruny, a twarz drgała konwulsyjnie.

— Postawić jeńców przed moją jurtą! — rozkazał cichym, syczącym głosem. — Idź...

W tej chwili baron nie pamiętał o niczem: uduchowiona, natchniona mowa, przenikający do serca głos — wszystko utonęło w bezmiernym gniewie, który, jak wicher, szalał w jego sercu.

Ungern nacisnął czapkę na głowę, schwycił swój nieodstępny „taszur" i wypadł z jurty. Wyszedłem za nim. Przed jurtą stali jeńcy, otoczeni przez uzbrojonych kozaków, zziajanych daleką i szybką jazdą.

Baron zatrzymał się przed czerwonymi żołnierzami i przez kilka minut wpatrywał się wich oczy, nie odrywając od nich wzroku. Na jego twarzy znać było ogromny wysiłek myśli i woli. Wreszcie odszedł, usiadł na progu jurty, zdjął czapkę i, utkwiwszy oczy w ziemi, jął mocno trzeć czoło. Nagle powstał i stanowczym krokiem zbliżył się do jeńców.

— Stań więcej na lewo — a ty na prawo... — rozkazywał baron jeńcom, zlekka uderzając każdego taszurem w prawie ramię.

Dwóch przeszło na lewo, czterech na prawo.

— Zrewidować ubranie tych dwóch! — zakomenderował. — To są komisarze sowieccy!

Zwracając się zaś do czterech wylęknionych jeńców, stojących na prawo, rzekł do nich:

— A wy jesteście chłopami, zmobilizowanymi przez bolszewików.

— Wedle rozkazu, ekscelencjo! wrzasnęli jeńcy zupełnie nie podług dyscypliny bolszewickiej. — My nie ze swojej woli...

— Idźcie do komendanta i powiedzcie mu, że przyjmuję was do oddziału tybetańskiego — rzekł spokojnie baron.

Ucieszeni „bolszewicy" natychmiast opuścili podwórze strasznego generała. Tymczasem u dwóch pozostałych znaleziono w podszewce cholew paszport politycznych komisarzy sowieckich.

Baron nachmurzył czoło i, powoli wymawiając każde słowo, rzucił w przestrzeń rozkaz:

— Zatłuc ich kijami!

Poczem wszedł do jurty i usiadł, lecz po tym zajściu rozmowa już się nie wiązała. Pożegnałem wkrótce generała i wyszedłem. Gdyśmy po obiedzie u moich gościnnych gospodarzy, na którym było kilku ungernowskich oficerów, rozmawiali wesoło, jeden z obecnych trwożnie podniósł głowę i szepnął ze strachem:

— Gdzieś w pobliżu przejechał w tej chwili baron...

Wszyscy umilkli, lecz po chwili rozmowa potoczyła się dalej. Nagle tuż pod oknem ryknął samochód, poczem do pokoju wbiegł wystraszony służący z okrzykiem:

— Baron!...

Ledwie zdążyło przebrzmieć to słowo, Ungern stał już na progu. Bardzo uprzejmie powitał wszystkich i, zwracając się do gospodarzy, prosił o pozwolenie zabrania mnie do siebie w nagłej sprawie. Dostrzegłem przerażenie na twarzach niektórych moich nowych znajomych, lecz ja osobiście byłem spokojny, gdyż rozumiałem już duszę „krwawego generała".

Zacząłem się ubierać i z przyzwyczajenia włożyłem do kieszeni mego palta rewolwer.

— Niech pan zostawi tę zabawkę! — z uśmiechem zawołał baron. — Tu panu już nic nie zagraża. Zresztą hutuhtu z Narabanczi przepowiedział panu, że „szczęście zawsze z nim będzie!"

— A tak! — zaśmiałem się — lecz hutuhtu nie powiedział, co on uważa dla mnie za szczęście? Może śmierć — najlepszy odpoczynek po mojej włóczędze?

Wsiedliśmy do samochodu, którym kierował wyprostowany i sztywny, jak posąg, oficer bez czapki.

— W stronę radiostacji — rozkazał baron.

Pomknęliśmy.

W Urdze, jak w dzień, tak i wieczorem, tętniło życie.

Tylko w nocy było ono dziwniejsze i bardziej tajemnicze. Pośród hałaśliwego tłumu przejeżdżali jeźdźcy różnych szczepów mongolskich, odróżniających się tylko formą kulbak i sposobem trzymania się na siodle. Kroczyła poważnie karawana naładowanych wielbłądów; ciągnęły ciężkie wozy — „arby" o dwóch kołach, skleconych z sześciu kawałków grubo ciosanego drzewa, nabitego olbrzymiemi gwoździami; a wszystko to było zalane fioletowem światłem dużych latarń elektrycznych.

Po opanowaniu Urgi, baron natychmiast rozkazał naprawić zepsutą oddawna stację elektryczną, oczyścić ulice miasta, które zapewne od czasów Dżengiz-chana nie znały miotły i dezynfekcji, i zainstalować sieć telefoniczną.

Powstały różne warsztaty i fabryczki, zaczęły funkcjonować szkoły, szpitale, ambulatoria, punkty weterynaryjne, ruch autobusowy; naprawiano drogi, domy i mosty. Baron opiekował się handlem i przemysłem i nielitościwie wieszał rosyjskich i mongolskich żołnierzy za okradanie sklepów chińskich, a kupców za nieuczciwość.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wrzesień

13

Środa

Dziś: Eugenii Jutro: Pod. Krzyża
Pojutrze: M. B. Bolesnej

Migawki

Warszawo!...

Warszawo, cała Polska w Ciebie zapatrzona,
w chwili, gdy wróg odwieczny chce wkroczyć [w Twe mury.
Stolico, Ty w niemieckich nie znajdziesz się [szponach
choć Germanin wyciąga po Ciebie pazury!...
Warszawo, cały naród jest dzisiaj pod [bronią
nie damy wydrzeć sobie przodków naszych [włości!...
Dotknął wróg Jasnej Góry świętokradzką [dłonią,
ale bliski już koniec krzyżackich podłości!
Warszawo o Twe mury niemiecka nawała
rozbije się, Ty będziesz dla najeźdźcy klęską!
Stolico, Twa postawa dumna i wspaniała
przepowiada nam walkę o Polskę zwycięską.

Józef Stach.

Echa Dnia

★ Różno mówiono o angielskich lotach propagandowych nad Niemcami i rzucaniu milionów ulotek. Bomby posiadają bowiem wiadomą wymowę. Okazuje się jednak, że ulotki mogą być nie mniej groźne niż bomby!...

Potwierdził nam to Goering, zastępujący na „froncie wewnętrznym" Hitlera. Oto Goering wygłosił przemówienie, pełne gróźb i napaści, przy czym stale powracał do ulotek angielskich, zrzuconych w ilości kilku milionów sztuk nad Niemcami. Świadczy to, jak niebezpieczne musiały się okazać słowa prawdy, zawarte w ulotkach!

Anglicy mówią m. in. Niemcom: wojny choćby dlatego wygrać nie możecie, ponieważ nikt wojny nie wygrywa, kto ją zaczyna od kartek na żywność. Jest to jasne. Jak może bowiem myśleć o wygraniu wojny naród niedożywiany, w którym trzeba stać już teraz długo w ogonkach, aby otrzymać bochenek chleba czy kawałek mięsa...

Goering wynalazł na to prostą receptę. Oto powiedział, że Niemcy mają wszystkiego dosyć. Czego zaś nie posiadają to mają Sowiety. Czyli: wiwat przyjaźń hitlerowsko - bolszewicka! Wiadomo, że na bezrybiu i rak jest rybą.

Ponieważ jednak wśród 80 milionów ludzi zawsze znajdują się tacy, którzy umieją myśleć, przeto Goering swój dowcip o „wszystkim w bród" uzupełnił innym wisielczym kawałem. Powiedział mianowicie, że jeżeli nie starczy na ubrania, to Niemcy będą chodzić w kostiumach kąpielowych ,gdy zaś nie będzie mydła to się poprostu nie będą myć.

Świetnie! Teraz wiedzą przynajmniej Niemcy, jak przedstawia się ostatni okres drogi do raju hitlerowskiego. Brudasy w majtkach kąpielowych — oto ideał, do którego dąży reżym hitlerowski.

Goering w cynicznym swym przemówieniu zapomniał o jednym ważnym argumencie. Mógł powiedzieć, że normalnie trudno wytrzymać zimą w majtkach kąpielowych, brud wytwarza jednak pewną warstwę tłuszczu, który chroni przed zimnem....

Sądzić jednak należy, że Goering ten argument wykorzysta później. Nie można przecież ludziom odrazu powiedzieć jakie dobrodziejstwa ich jeszcze czekają.

Odezwa Polskiego Centralnego Komitetu Obywatelskiego we Francji.

Wychodztwo polskie we Francji podejmuje na nowo zbiórkę na Obronę Narodową.

RODACY!

Odwieczny nasz wróg wkroczył na nasze ziemie, by ogniem i żelazem zniszczyć dorobek i dobytek Narodu Polskiego.

Zjednoczony Naród Polski podjął narzuconą mu wojnę i będzie prowadził ją aż do całkowitego zwycięstwa.

Wojnę tą prowadzi Polska nie tylko w obronie swojej zagrożonej wolności, lecz również w obronie wolności Europy, w obronie pokoju całego cywilizowanego świata.

W wojnie tej, po naszej stronie stanęli nasi sojusznicy: Anglia i Francja, — dla wspólnych z nami walcząc ideałów.

Dla wygrania tej wojny Polska zmobilizowała wszystkie swoje siły zbrojne.

W tworzeniu tych sił wzięło również swój udział Wychodztwo Polskie we Francji, składając przeszło 1 i pół miliona franków na Fundusz Obrony Narodowej.

W chwili, gdy Ojczyzna nasza znajduje się w niebezpieczeństwie, Wychodztwo Polskie we Francji podejmuje na nowo zbiórkę powszechną na Obronę Narodową.

Ojczyźnie naszej potrzeba więcej samolotów, więcej czołgów, więcej armat, by przyśpieszyć nasze niewątpliwe zwycięstwo.

Dlatego Wychodztwo Polskie we Francji, będąc nierozerwalną cząstką Wielkiego Narodu — zbiórkę tę będzie prowadzić nieprzerwanie aż do końca wojny.

Polski Centralny Komitet Obywatelski, łączący wszystkie organizacje polskie, wszystkie bez wyjątku odłamy społeczeństwa polskiego we Francji, dla wspólnego wysiłku wychodztwa w obronie zagrożonej Ojczyzny, zwraca się do Was, Rodacy, z gorącym apelem wzięcia jak najofiarniejszego udziału w zbiórce na FON.

Zbiórka na Obronę Narodową obejmie wszystkich bez wyjątku Polaków zamieszkałych i pracujących we Francji.

Górnicy, robotnicy przemysłowi, rolni i inteligenci! Dla zwycięstwa naszej Ojczyzny z ochotą poświęcimy jednodniowy zarobek w miesiącu. Na apel ten odpowiedzą również kupcy i rzemieślnicy polscy we Francji.

Co miesiąc zgłosicie się do prezesów swoich organizacji, do Komitetu Towarzystw Miejscowych, a w braku takiego, do Miejscowego Komitetu Obywatelskiego, by złożyć ofiarę na Obronę Polski. Listy na Fundusz Obrony Narodowej wysyłamy co miesiąc Komitetom Towarzystw Miejscowych, Okręgowym i Miejscowym Komitetom Obywatelskim. Jeżeli nie macie list zbiórkowych, zgłaszajcie się po nie do Centralnego Komitetu Obywatelskiego.

Robotnicy rolni! Przesyłajcie swoje ofiary wprost do Banku P. K. O.: 23, rue Taitbout, Paris 9-e, na Fundusz Obrony Narodowej.

Wychodztwo polskie przyjęło z radością do wiadomości dokument historyczny o utworzeniu Armii Polskiej we Francji, podpisany dnia 9-go września 1939 r. — przez Pana Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej i Pana Ministra Spraw Zagranicznych Republiki Francuskiej.

Celem roztoczenia opieki nad polskimi żołnierzami walczącymi na ziemi francuskiej za Polskę i Francję, Polski Centralny Komitet Obywatelski przystąpił również do tworzenia Funduszu Armii Polskiej we Francji. Już zostały wydrukowane cegiełki dla poszczególnych ofiarodawców, które zostaną rozesłane do wszystkich osiedli polskich.

Każdy Polak, każda Polka, każde dziecko polskie we Francji będzie posiadać choć jedną cegiełkę. Kupujcie je i rozpowszechniajcie wśród swoich i wśród naszych przyjaciół Francuzów.

Rodacy! Ojczyzna w potrzebie wzywa swe dzieci zagranicą! Na głos Jej odpowiemy wszyscy wysiłkiem pieniężnym, a wkrótce ofiarą krwi w Armii Polskiej we Francji.

Niech żyją Bohaterskie Armie Polski, Francji i Anglii — do których należy zwycięstwo!

Polski Centralny Komitet Obywatelski we Francji
LILLE (Nord), 20, rue Faidherbe, 20.

CO PISAŁ „Narodowiec" przed 25 laty?

12-go września 1914 r.

Ziemia polska pobojowiskiem wielkim. — W dwóch wielkich bitwach, jakie stoczyli Austriacy i Rosjanie, jedną pod Kraśnikiem, drugą pod Nowosielicą, brało udział około 2 miliony żołnierzy. Gdy się otworzy księgi dziejów dawniejszych, nie znajdzie się nic, co by można porównać z tą walką, toczoną na przestrzeni 450 km. Nawet wielkie bitwy w wojnie rosyjsko - japońskiej są niczym wobec bitwy, od której grzmotu drżą krwią przesiąkłe ziemie polskie.

Nagła ewakuacja Lwowa. — Jak donoszą, jeszcze dzień przed rozpoczęciem ewakuacji zapewniano ludność, że może spokojnie pozostać na miejscu. Gdy rozpoczęła się ewakuacja mało kto mógł uchodzić. Do Krakowa odeszły tylko 2 pociągi. Rosjanie okazali się bardzo przyzwoici. Aby zapobiec rabunkowi przed każdym sklepem ustawili posterunek.

Burmistrz Kolmaru ochotnikiem francuskim. — Burmistrz Kolmaru w Alzacji, Blumenthal, schronił się do Francji, gdzie wstąpił ochotniczo do armii francuskiej.

Jak Niemcy grabili Belgię. — Miasto Gandawa na żądanie dowódccy wojsk niemieckich musiało dostarczyć 10 tys. litrów benzyny, 150 tys. kilo owsa, żół i części rezerwowych do samochodów, 1000 litrów wody mineralnej i 100 tysięcy cygar.

Położenie w Polsce w oświetleniu angielskim.

Co widział dziennikarz angielski. — Ocena biura informacyjnego.

Londyn. — Urzędowe biuro informacyjne ogłosiło następujący komunikat:

Osoby, słuchające zagranicznych radiostacyj, mogły słyszeć w piątek wieczorem deklarację w języku polskim, pochodzącą rzekomo ze stacyi znajdującej sie w odległości 25 km. od Warszawy, jakoby stolica Polski wpadła w ręce niemieckie.

Będzie pożytecznym przypomnieć, że w nadanym wczoraj przez radio przemówieniu, ambasador R. P. w Londynie, Raczyński podkreślił ponownie, że wbrew twierdzeniom Rzeszy wojska niemieckie nie zdołały wejść do Warszawy. Potwierdzają to zresztą urzędowe komunikaty rządu polskiego, nadawane przez radio z Warszawy samej.

Dokładne informacje o obecnym stanie ataku niemieckiego są oczywiście trudne do uzyskania. W każdym jednak razie jedna rzecz jest pewna: **bohaterski opór stawiany przez wojska polskie mimo nadzwyczajnie trudnych warunków, wyjątkowo podniosły stan ducha u wszystkich wojsk polskich oraz zwartość, jaką zachowują wojska podczas odwrotu.**

Sam marszałek Goering musiał przyznać w swym przemówieniu, że **Niemcy musiały skupić 70 dywizyj, aby przeprowadzić swoje przedsięwzięcie napastliwe wobec Polski.** Mimo tego ogromnego skupienia żołnierzy i materiału przez wroga armia polska nie ujawniła w podobnych warunkach żadnego załamania się. Armia polska dokonała odwrotu w porządku i zwartości, która musi budzić podziw.

Jeszcze przedwczesnym powiedzieć co stanie się w Warszawie w tak krótkim okresie trwania wojny. Jest natomiast pewnym, że **armia polska pozostaje stanowcza i daje dowód wartości, które budzą podziw w całym świecie.**

* * *

Londyn. — Jeden z korespondentów agencji Reutera, który przybył do Vernautzi w Rumunii podaje w telegramie swoje przygody w czasie trzy i pół dniowej podróży z Warszawy do granicy rumuńskiej.

Podróż ta, donosi korespondent, wyróżniała się ciągłymi alarmami i nalotami lotniczymi, podczas których trzeba się było chronić do rowów, aby ukryć się przed samolotami, lecącymi bardzo nisko. Jedną z cech podróży była również **uprzejmość i gościnność ludności polskiej w stosunku do obywateli zaprzyjaźnionego państwa.**

Pochód nieprzyjaciela napełnił Polaków troską, lecz ich nie zniechęcił. **Wszyscy mówili z dumą o armii, która walczy w warunkach nieprzychylnych, przy ogromnej przewadze wroga, lecz** wszyscy mają przekonanie, że sojusznicy zwyciężą na froncie zachodnim.

Podczas naszej podróży dowiedzieliśmy się, że Niemcy bombardowali mosty nad Wisłą w Warszawie. Wojska niemieckie atakują stolicę od północnego zachodu, podczas kiedy lotnictwo nieprzyjacielskie niepokoi stale wschód kraju. Naloty były tam jednak stosunkowo nieliczne i sądzi się, że rozchodziło się głównie o dokonanie zdjęć fotograficznych.

Ambasady Francji i Anglii, po przybyciu do stolicy tymczasowej w pobliżu Lublina dowiedziały się prawie natychmiast, że nie mogą tam pozostać i otrzymały polecenie udania się w nieznanym kierunku, w okolice Pińska.

Samochód, w którym podróżowaliśmy, był przepełniony, głównie żonami personelu dyplomatycznego, które były szcześliwe, dostawszy się do Rumunii. W chwili przybycia naszego do Śniatynia, ostatniej miejscowości, na terytorium polskim, przeżyliśmy nasz ostatni alarm lotniczy. Świadczy to, że lotnictwo niemieckie operuje aż do granicy Rumunii.

Większość załóg tych samolotów jak również żołnierzy niemieckich to młodzi ludzie.

Premier Japonii o omyłce Hitlera.

Tokio 12. 9. — Premier japoński wygłosił w parlamencie oświadczenie, w którym zaznaczył m. in. że Japonia utrzyma normalne stosunki z Wielką Brytanią i zachowa cakowitą neutralność wobec konfliktu europejskiego, o ile Wielka Brytania zachowa neutralność w wojnie japońsko - chińskiej.

Premier mówiąc o pakcie niemiecko-sowieckim zaznaczył, że wprawdzie Ribbentrop podkreślił, że między Niemcami i Sowietami zakreślono ściśle strefy działania i przewidziano niewtrącanie się w wewnętrzne sprawy państwa, ale Niemcy odczują niebawem wpływy Kominternu.

Mówiąc o przyczynach wybuchu wojny, premier japoński zaznaczył, że **wojna europejska wybuchła wskutek złych obliczeń Hitlera.**

Dramatyczny pojedynek lotniczy nad Belgią.

Bruksela 12. 9. — W nocy na niedzielę 2 samoloty angielskie, które brały udział w nalocie na Niemcy, zbłądziły w drodze powrotnej i znalazły się nagle nad terenem Belgii. Samoloty angielskie zostay zauważone przez belgijską eskadrę myśliwską z Nivelles, która podjęła pościg.

Jeden z bombowców angielskich krótko po pościgu wylądował na terytorium Belgii. Załoga w składzie 2 oficerów i 3 podoficerów została ujęta przez Belgów.

Drugi bombowiec angielski, ścigany przez 3 samoloty belgijskie, z których jeden strzelał kulami świetlistymi, czuł się zagrożony, a nie wiedząc dokładnie, jakie samoloty ma przed sobą, zaczął również strzelać. Trafił przy tym jeden z samolotów belgijskich, który w płomieniach runął na ziemię w okolicach Mons, niedaleko granicy francuskiej. Dwaj piloci belgijscy zdołali się uratować przy pomocy spadochronu.

Rząd angielski wyraził ubolewanie rządowi belgijskiemu zapewniając, że dał polecenie swym lotnikom, aby podobne zajścia się nie powtórzyły.

Setki żołnierzy niemieckich ucieka do Belgii.

Bruksela 12. 9. — Z chwilą wybuchu wojny wzrosły dezercje w wojsku niemieckim. — Żołnierze niemieccy, zdają sobie sprawę, mimo wysiłków propagandy niemieckiej, że walczą o niesłuszne i z góry przegrane cele, starają się w różny sposób opuścić szeregi. Wiedzą o tym władze niemieckie i dlatego wzmocniły znacznie straże nad granicami, łączącymi Rzeszę z państwami neutralnymi. Nie wiele to jednak pomaga.

W dniach ostatnich setki żołnierzy niemieckich przekroczyły potajemnie granicę niemiecko - belgijską, chroniąc się do Belgii. Władze belgijskie zachowują milczenie co do ilości dezerterów niemieckich. Wiadomo jednak, że do samego Leodium (Liege) przybyło w dniach ostatnich ok. 250 żołnierzy niemieckich. Według posiadanych informacyj, dezerterzy pochodzą głównie z Austrii i Sudetów.

Część niemieckich dezerterów odstawiono do Brukseli, gdzie ich umieszczono w koszarach Saint Jean. Władze belgijskie przygotowują obóz, w którym dezerterzy niemieccy będą pomieszczeni na czas trwania wojny.

Polska misja wojskowa w Paryżu.

PARYŻ. — Do Paryża przybyła polska misja wojskowa. Na czele misji stoi generał Burkhardt - Bukacki.

Wojna gazowa a ludność cywilna.

Wojna gazowa jest koszmarem, który w wypadku napięcia politycznego wielu ludziom spędza sen z powiek. Zobaczymy jak ten koszmar w rzeczywistości wygląda. W tym celu rozpatrzymy dwa podstawowe zagadnienia:

jakie są skutki wojny gazowej dla ludności i jakie są widoki zastosowania w walce nowych nieznanych gazów.

Otóż w niektórych krajach, jak np. w Ameryce, przeważa pogląd, że broń gazowa jest humanitarniejsza od każdej innej. Jak wykazała bowiem statystyka powojenna, — śmiertelność od zatrucia gazami w wojsku Stanów Zjednoczonych A. P. okazała się 12 razy mniejsza, niż od wszelkich innych środków walki. Mianowicie u zatrutych gazami wyniosła ona tylko 2 proc., podczas gdy o rażonych inną bronią 24 proc. Jeżeli chodzi o takie kalectwo, jak utrata wzroku, to na 100 ociemnianych wskutek działań wojennych tylko 3,8 proc. przypada na zagazowanych. Poza tym, jak podaje wojskowa prasa amerykańska — nie zanotowano żadnego wypadku stałego kalectwa od gazów, zagazowani okazali się nawet znacznie odporniejsi na gruźlicę od niezagazowanych. Wprawdzie Francuzi nie zgadzają się z wywodami Amerykanów, lecz poglądu swego nie potwierdzają danymi statystycznymi.

Jeżeli chodzi o skutki działania lotnictwa — a ono głównie może prowadzić wojnę gazową wewnątrz kraju nieprzyjacielskiego — to

znacznie groźniejsze jest używanie bomb odłamkowych i kruszących, a jeszcze bardziej zapalających, niż gazowych.

Od bomb bowiem gazowych, zwykle bardzo lekkich, nie mających siły kruszącej i nie dających licznych odłamków, całkowicie zabezpiecza schron gazowy i ubrania ochronne.

Cóż poza tym wykazały wojny w Abisynii, Hiszpanii i Chinach?

Chociaż w wojnie abisyńskiej użycie przez Włochów środków chemicznych było nie duże i polegało na działaniu nie przeciwko osiedlom, lecz zakażeniu pewnych dróg i stref terenu, to jednak wywarło ono wielki wpływ na stan moralny przeciwnika.

Stwierdzają to jednocześnie sami przeciwnicy tłomacząc przegranie wojny użyciem przez Włochów gazów, przeciw którym nie mieli żadnych środków obrony. Nieznane dotąd skutki gazów wprost panicznie działały na Abisyńczyków.

Jeżeli natomiast weźmiemy wojnę hiszpańską lub chińską, to — sądząc z wiadomości prasowych — gazów używa się tam bardzo mało. Lotnictwo stosuje głównie bomby odłamkowe, kruszące i zapalające. Przy zaciętości walk i małej kosztowności środków chemicznych, strony walczące niewątpliwie szerzej by je stosowały, gdyby uważały je za skuteczniejsze.

Wynika stąd, że

ostatnie wojny nie wykazały, aby gazy były stosowane przeciw ludności w takim stopniu, jak niektórzy oczekiwali,

lub jak to mogło nastąpić. Jedynie może wojna abisyńska dowiodła, jak wielki wpływ moralny może wywrzeć użycie gazów na nieprzygotowaną ludność.

Jakież gazy będą używane w obecnej wojnie?

Otóż panuje zdanie, że na ogół będą to gazy dotychczas znane, wprawdzie ze znacznie większym zastosowaniem iperytu, ale głównie przeciw oddziałom walczącym. Naturalnie stwarza to poważne niebezpieczeństwo i wymaga przygotowania nie tylko masek, ale także ubrań ochronnych i innych środków.

Największy jednak skutek, i to moralny, może wywołać zastosowanie nowych, nieznanych dotąd związków chemicznych, przeciw którym nie ma jeszcze środków ochronnych. Otóż nasuwa się pytanie, jakie są na to widoki?

Kiedy przed paroma laty zaczęły w prasie ukazywać się fantastyczne wiadomości o wykryciu nowych, straszliwych gazów, kilku uczonych pracujących w tej dziedzinie, zabrało głos na łamach prasy wojskowej.

Jeden z nich, rzeczoznawca przy Lidze Narodów, oświadczył, że

wykrycie nowych gazów, silniejszych od dotychczas znanych, jest bardzo mało prawdopodobne,

ponieważ badanie po wojnie około tysiąca nowych związków chemicznych dało wynik ujemny.

Zabrał poza tym głos amerykański uczony, profesor Kibler. Mówi on, że wymagania stawiane gazom bojowym są tak wielkie, iż tylko bardzo mało gazów może im sprostać. Z niezliczonej ilości związków chemicznych, tylko około 3.000 było poddane próbom w czasie wojny światowej. Z tej liczby jednak tylko około 25 znalazło zastosowanie na wojnie, a zaledwie 2 czy 6 utrzymało się w użyciu do końca wojny.

Bardzo dużo gazów poddano próbie i po wojnie. Wiele było zgłoszeń o wykryciu nowych, nadzwyczajnych. Jednakże po gruntownym sprawdzeniu okazało się, że są one tylko tworem wyobraźni. Żaden z nich nie nadawał się do celów wojennych, a gazy, ogłaszane jako nowe, okazywały się już znanymi lub też badanymi w czasie wojny.

Prof. Kibler, na podstawie urzędowo dokonanych badań stwierdza, że wszystkie takie wiadomości dotyczyły znanych już związków chemicznych i były ogromnie przesadzone.

Zaznacza wreszcie, że w razie wynalezienia nowego gazu, konieczne są długie i kosztowne badania specjalistów, aby ustalić jego przydatność dla celów wojskowych.

Potrzeba wielu lat, żeby wytworzyć właściwą metodę produkcji nowego gazu na dużą skalę.

Konieczne są długie próby, aby określić jego wytrwałość i możność napełnienia nim pocisków. Trudność wypróbowania jego w czasie pokojowym na ludziach — jeszcze bardziej komplikuje powzięcie właściwej decyzji.

Wynikałoby z tego, że w obecnej wojnie należy liczyć się raczej z użyciem gazów dotychczas znanych, przypuszczalnie udoskonalonych. Są one zresztą na tyle wszechstronnie działające, a obrona przeciw nim tak kosztowna, że żadne państwo nie może sobie jej zapewnić bez wybitnego udziału ludności w poniesieniu kosztów.

Mowa ministra skarbu Paul Reynaud.

„Bank Francji posiada więcej ton złota niż w roku 1914-tym".

W pierwszym tygodniu wojny, nadwyżka z bonów obrony narodowej wynosi miliard 600 milionów. — Przez wprowadzenie kontroli dewiz, zniesiono możliwość robienia zysków na wojnie.

Min. skarbu, Reynaud, jak donosiliśmy, wygłosił mowę o zarządzeniach finansowych Francji na czas wojny. Poniżej zamieszczamy wyjątki.

Minister na wstępie usprawiedliwił się przed słuchaczami, że w chwili, gdy oczy wszystkich skierowane są na granice, zabiera głos w sprawach gospodarczych.

„Mylą się ci, którzy twierdzą, że podczas wojny tylko poruszenia wojsk są ważne — oświadczył minister. — Gdy w r. 1918 Niemcy runęły, armia ich zajmowała jeszcze pięć departamentów francuskich. Wynik wojny nie zależał od małych chorągiewek, wetkniętych w mapę, a wskazujących front wojenny. Załamał się duch niemiecki, ponieważ gospodarka, finanse i zapasy walut w Niemczech wyczerpały się całkowicie.

Istnieje front wojskowy. Ważność tego frontu jest sprawą żywotną. **Za tym frontem istnieje atoli front gospodarczy, finansowy, monetarny,** którego ważność również jest żywotna. Na co służyłaby błyszcząca zbroja, gdy ciało, które jest w niej zamknięte słabnie z wycieńczenia?"

Po tym stwierdzeniu doniosłości frontu gospodarczego, minister oświadczył, że należy się wystrzegać niedoceniania przeciwnika. Położenie Niemiec — oświadczył minister — jest jednak finansowo i gospodarczo słabe. Siły gospodarcze Niemiec są poważnie zużyte potężnym wysiłkiem zbrojeniowym.

Skolei minister omówił położenie Francji w chwili wybuchu wojny:

Jeżeli chodzi o zapasy złota, stanowiące skarbiec wojenny, wystarczy, gdy powiem wam, że zapasy te wzrosły o 30 procent w ciągu kilku ostatnich miesięcy.

Dobrze będzie, gdy we Francji i gdzieindziej będzie wiadomym, że **Bank Francji posiada dziś dwa razy tyle ton złota ile miał w sierpniu 1914 roku.**

Minister wspomniał dalej, że nie mówi o dalszych zapasach złota w funduszu wyrównowczym i zapasach dewiz u osób prywatnych. Zapasy te odpowiadają, zdaniem ministra, ilości złota, które było w roku 1914 w obiegu jako monety złote.

„**Za te tony złota** — mówił dalej minister — **będziemy kupowali za granicą surowce potrzebne do prowadzenia wojny, będziemy kupowali broń, samoloty. Te tony złota przyspieszą zakończenie wojny i zaoszczędzą życia Francuzów**".

„Siły Francji umocniły się w pierwszym tygodniu wojny".

„Przyjęliśmy zobowiązanie nieogłaszania moratorium. Zobowiązanie to spełniliśmy. — **Banki i kasy oszczędności wypłacają przy otwartych okienkach,** podczas gdy w r. 1914, pamiętacie, kasy wypłacały tylko 50 franków tygodniowo".

„Z drugiej strony mieliśmy olbrzymie wydatki. Ustawa dawała nam prawo wypożyczenia 25 miliardów w Banku Francji. Suma ta jest jeszcze nienaruszona".

Minister oświadczył, że jeśli tak jest, to dlatego, że Francuzi zrozumieli i zamiast trzymać banknoty bezczynnie, kupują bony obrony narodowej. Napływ dochodów z tych bonów w ciągu pierwszego tygodnia dał rządowi nadwyżkę jednego miliarda 600 milionów franków.

W dalszym ciągu minister przedstawił **plan batalii gospodarczej i finansowej Francji.** Plan ten przewiduje w pierwszym rzędzie **mobilizację wszystkich nagromadzonych bogactw.**

„Niezapominajmy, że jeśli obecna wojna, — oświadczył minister — ma być wojną aż do zużycia, **narodem, który wytrzyma ostatni kwadrans, będzie ten, który będzie jaknajwięcej produkował i możliwie jak najmniej spożywał**".

Minister stwierdził konieczność wytwarzania wszystkich artykułów, ażeby zachować zapasy złota. **Do pracy nad wzmożeniem wytwórczości powinni stanąć wszyscy,** którzy tylko pracować mogą, bez względu na wiek i płeć.

„**Ci, którzy mogą produkować, a uchylają się od tego obowiązku, zasługują na miano dezerterów**".

W dziedzinie spożycia zaś należy przede wszystkim unikać marnotrawstwa. Należy ograniczać się do artykułów krajowych, by jaknajmniej musiano sprowadzać z zagranicy.

„**Dziś, marnotrawstwo jest zbrodnią**".

„Ponieważ, — ciągnął dalej minister — należy spożywać mniej i ponieważ część zysków poszczególnych osób powinna być zużyta na obronę narodową, zmniejszyliśmy dochody zarówno pracodawców, jak i robotników.

Przede wszystkim **unicestwiliśmy możliwość skandalicznego ciągnienia zysków przez dostawców wojennych,** jak to działo się podczas wojny poprzedniej, a co się więcej nie stanie".

Minister zapowiedział w dalszym ciągu podniesienie nadzwyczajnego podatku od wszystkich dochodów do 15 procent. Podatek ten będą płacić wszyscy, którzy nie są w szeregach. Dochody pracowników w fabrykach obrony narodowej uległy zmianom.

Dalszą częścią planu finansowego i gospodarczego to wprowadzenie kontroli dewiz, podobnie, jak postąpiła Anglia, przed kilku dniami.

„Od dziesięciu miesięcy, — mówił w tej sprawie minister — Francja korzystała z swobody na rynkach monetarnych. Dzięki tej swobodzie, do Francji napłynęły masowo kapitały i nasz zapas złota zwiększył się równolegle".

„Ale ta swoboda, która była korzystną dla nas w czasie pokoju i będzie znów nam służyła po odniesieniu zwycięstwa, stałaby się w czasie wojny słabością. Z moralnego punktu widzenia **niemożliwem było dopuścić do tego, by ktoś bogacił się na nieszczęściu publicznym, przez spekulację przeciw walucie krajowej**".

Odpowiednie zarządzenia już wydano i rozesłano. Kontrola dewiz weszła w życie w ubiegłą niedzielę na terenie całej Francji i jej posiadłości zamorskich.

„Zarządzenia — mówił dalej minister — **zawierają zakaz nabywania przez poszczególne osoby walut zagranicznych i dają Bankowi Francji monopol na handel tymi walutami**".

Jednocześnie kontrola cen nie dopuści do podwyżazania cen towarów. Kontrola ta będzie skuteczna, gdyż będzie odbywała się jednocześnie nad siłą nabywczą i nad różnymi czynnikami wpływającymi na ceny.

Spowodu niedopuszczenia spekulacji do głosu, ludność będzie lokowała swe oszczędności w bonach skarbowych i bonach obrony narodowej, dzięki czemu finansowanie wojny będzie ułatwione.

Na zakończenie minister oświadczył:

„Taką jest droga, którą pójdziemy. Taką jest batalia, którą będziemy prowadzić.

Ażeby ją wygrać, zbytecznym jest żądanie Waszej zgody, gdyż patriotyzm naszego ludu jest największym, jaki istnieje na świecie.

Nie do Waszych uczuć, lecz do Waszego rozumu pragnie minister skarbu przemówić.

Takie są przyczyny, dla których mamy nadzieję, dla których jesteśmy pewni zwycięstwa, jakie przedstawiłem Wam w mym przemówieniu.

Dnia 11 listopada Niemcy padły przed przewagą potencjału wojennego Państw Sprzymierzonych.

Ciężar dwóch najpotężniejszych imperiów świata Anglii i Francji rzucony jest na wagę. Zwyciężymy, ponieważ jesteśmy silniejsi".

WSCHODNIA FRANCJA

Przeniesienie biur Konsulatu R. P. w Strasburgu.

Konsulat R.P. w Strasburgu podaje do wiadomości, że biura Konsulatu z powodu ewakuacji Strasburga przeniesione zostały do Bar le Duc (Meuse) i mieszczą się przy Boulevard de la Rochelle nr. 118 bis.

Do wojskowej służby ochotniczej można również zgłaszać się w ekspozyturze Konsulatu w Nancy, w gmachu Cite Universitaire — route de Toul.

Uchodźcy z Wogezów zgłaszają się ochotniczo do armii.

Remiremont. — W Martigny - les - Bains pensionariusze głównego ośrodka uchodźców z terenów przygranicznych we Wschodniej Francji wystosowali deklarację do miejscowego urzędu gminnego, że solidaryzują się ze wszystkimi Francuzami, i aby podkreślić swój lojalizm 155 na 172 mężczyzn w wieku do 40 lat zgłosiło chęć wstąpienia do armii francuskiej w charakterze ochotników.

Przychwycenie 3-ch rabusiów.

Metz. — Korzystając z nieobecności mieszkańców ewakuowanych wiosek i ferm w pobliżu linii Maginota, rzeźnik z Metzu 62-letni Mateusz Schoepp i jego czeladnik oraz 54-letni szofer Jerzy Wachs zabrali się do obrabowania z bydła i drobiu jednej z ferm. Przychwycono ich jednak na gorącym uczynku i zamknięto w więzieniu. W myśl ostatniego prawa-dekretu grozi im kara śmierci.

Dożywianie dziatwy szkolnej.

Nancy. — Miasto przy pomocy szkolnej kasy rodzicielskiej otworzyło przy ulicy Callot kantynę, w której dzieci niezamożnych rodziców będą otrzymywały posiłek południowy.

Celem zapisu dziatwy powinni się zgłaszać rodzice z książeczkami rodzinnymi do biura przy 7, rue Callot, w godzinach od 10 do 12 i od 14 do 16.

Kantyna ta funkcjonuje już od soboty 9 września b.r.

NANCY.

— **(Przytrzymanie złodziejki).** — Policji udało się aresztować 24-letnią Helenę Dralet, która skradła jednemu z obywateli miasta 1000-frankowy banknot.

TOUL.

— **(Wyłowienie zwłok z Mozeli).** — Rolnik Regnier z Gondreville wyłowił z Mozeli zwłoki jakiegoś około 35-letniego mężczyzny, przy którym nie było żadnych dokumentów osobistych. Jedynie na chusteczce do nosa widniały litery E. B. Żandarmeria wdrożyła śledztwo.

BAR le DUC.

— **(Skutki najechania na drzewo).** Na szosie pomiędzy Lay - Saint - Remy a Foug samochód, którym jechał Acamar Rigobert, wpadł na drzewo przydrożne. Kierowca odniósł poważne rany na piersiach i nogach.

BEAUCAIRE.

—) **(Aresztowanie).** — Żandarmeria tutejsza aresztowała za niezastosowanie się do nakazu opuszczenia granic Francji, niejaką Nadaletti Angelę.

ANNONAY.

—) **(Burza).** — Ostatnio nad całą okolicą przeszła gwałtowna burza, która wyrządziła olbrzymie szkody. Od uderzenia pioruna w zabudowaniach p. Verger w Ardoix, powstał pożar.

ŚRODKOWA FRANCJA

LYON.

— **(Ciężki wypadek samochodowy)** Na placu Jakobinów w Lyonie samochód Henryka Gabriel najechał na byłego inspektora policji specjalnej p. Budy, który odniósł szereg poważnych ran.

SAINT CHAMOND.

— **(Śmiertelne skutki wypadku).** — Rolnik Józef Chouze, którego najechał samochód, zmarł w szpitalu na skutek odniesionych ran.

MACON.

— **(Napad).** — Na szosie Darozy do Feliksa Petit strzelił jakiś osobnik. Kula utkwiła w sercu, powodując natychmiastową śmierć.

SAINT - ETIENNE.

— **(Samobójstwo).** — Z jednego ze stawów wyłowiono zwłoki 66-letniego emeryta Piotra Plandu, który zaginął przed kilku dniami. Starzec prawdopodobnie popełnił samobójstwo.

NEVERS.

— **(Dwóch zabitych w wypadku samochodowym).** — W pobliżu Chatillon en Bazois, jeden z przejeżdżających samochodów wpadł na drzewo przydrożne. Spod szczątków karoserii wydobyto zwłoki 16-letniej Janiny Desire i 8-miesięcznego synka pp. Riviere.

Kierowca samochodu Guinard oraz matka zabitego chłopczyka odnieśli ciężkie rany.

POLUDNIOWA FRANCJA

ALES.

—) **(Kradł podczas pożaru).** — Nocy onegdajszej przy bld. Barnier w mieszkaniu p. Trouilhas z niewyjaśnionej przyczyny powstał ogień. W czasie akcji ratunkowej jedna osoba została ciężko poparzona. Gdy jedni ratowali, niejaki Daudet Ludwik zabrał się do kradzieży. Przychwycono go jednak na gorącym uczynku i osadzono w więzieniu.

BEAUCAIRE.

—) **(Wypadek na stacji).** — Na stacji tutejszej pod koła lokomotywy dostał się 32-letni Guiot Ludwik. Koła obcięły mu prawą nogę.

NARBONNE.

—) **(Wypadek).** — Na drodze pod Querbajou, auto prowadzone przez p. Miteles Henri najechało rowerzystę, 19-letniego Moteille, który doznał bardzo ciężkie okaleczenia.

AVIGNON.

—) **(Aresztowanie Niemców).** — Żandarmeria aresztowała w tutejszym okręgu 6 Niemców, podejrzanych o działalność szpiegowską. Wszystkich osadzono w więzieniu.

CARPENTRAS.

—) **(Samochód wpadł w przewody elektryczne).** — Na drodze pod miejscowością Graville pędzący samochód wpadł na słup od przewodów elektrycznych. Słup się złamał i przerwał przewody elektryczne. Cała okolica pozbawiona została światła. Jak stwierdzono samochodem jechało 2 opryszków, którzy skradli go w Avignon.

AVIGNON.

—) **(Tragiczna śmierć rybaka).** — Rybak Barizon, lat 57, przy połowie ryb uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, przewieziony do szpitala, zakończył życie.

ALES.

—) **(Napad i pobicie).** — W komisariacie policji złożył zażalenie niejaki Simard Pierre na Denina Louis, który go napadł i pobił. D. osadzono w więzieniu.

CABRIERES.

—) **(Żyje sto lat).** — W Cabrieres rolnik Altier - Pierre w dniu 30 sierpnia r. b. obchodził jubileusz 100 rocznicy swych urodzin. Starzec czuje się do dzisiaj dobrze. Nie zna on poza swoją miejscowością i pobliskimi wioskami, żadnych dalszych okolic, gdyż nawet w wojsku nie służył.

Uwaga Czytelnicy!

W związku z trudnościami, wynikającymi z obecnej sytuacji, przepraszamy Czytelników za ewentualne późniejsze niż zazwyczaj przychodzenie gazety. Trudności te następują z powodów od nas niezależnych, i na których usunięcie nie posiadamy wpływu.

Zapewniając Czytelników, że czynimy wszystko, co możliwe, aby gazetę dostarczyć regularnie, prosimy wszystkich naszych Czytelników o łaskawe wyrozumienie.

„Ilustracja Polska"

Treść numeru 220:

Z życia organizacyjnego Wychodźtwa.

Gdy Tow. Gimn. „Sokół" w Potigny (Calvados) obchodziło swą 10-tą rocznicę. — Polki z Potigny. — Dzieci polskie z Le Martinet na wycieczce. — Pamiątki obchodu 10-tej rocznicy Bractwa Róż. Żywego w Algrange. — Ulubione miejsce wycieczkowe Rodaków we Wschodniej Francji. — Poezje naszych Czytelników i Czytelniczek.

Z wydarzeń w Polsce przed napadem armii niemieckiej.

Polskie samoloty odleciały na międzynarodowe zawody lotnicze państw bałtyckich. — P. Jadwiga Piłsudska na zawodach kowieńskich. — Wicepremier E. Kwiatkowski na wizytacji w mennicy państwowej. — Pińsk podczas „Dni Polesia". — Górska „linia Maginota" z ludu gór polskich.

Dla dzieci i młodzieży.

Największe miasta w Polsce. — Szczurzy nosek. — Jak nawet małe dzieci mogą radować swoich rodziców. — Skoczek pan Kos. — Las szumi — Deszczyk.

O dobrym górniku i chciwym młynarzu.

Legenda.

Humor.

Strona rozmaitych dowcipów.

Wspomnienie niedawnych, wesołych chwil.

Dziewczęta polskie w Paris - Plage.

Zakliczyn nad Dunajcem.

Miasto emigrantów i reimigrantów.

Nasi skrzydlaci przyjaciele.

Ptaki - towarzysze wieśniaka. — Bociany, jaskółki, skowronki, zwiastunami dobrych wieści.

BELGJA

Do Polskiego Wychodztwa w Belgii!

Bruksela. — Wychodztwo polskie w Belgii musi zachować wobec obecnych wypadków zimną krew, optymizm w wyniku prowadzonej z grabieżcą nimieckim wojny i nie dać się ponieść nerwom.

Żyjemy w kraju, który zachował wobec szalejącej u jego granic wojny, neutralność. Ta neutralność nakłada na rząd belgijski pewne obowiązki, a przede wszystkim obowiązek traktowania obywateli wszystkich krajów na równej stopie.

Organizacje polskie powezmą odpowiednie decyzje, które emigrantom naszym w Belgii zostaną podane do wiadomości. Zebranie, na którym decyzje te zapadną nastąpi już w najbliższych godzinach.

Wiemy, w jakim stanie podniecenia znajdują się nasi Rodacy, gdy w kraju miliony naszych braci walczą o wolność i niepodległość swoją i całego świata. Nie możemy jednak zapomnieć, iż obowiązkiem naszym jest również uszanować prawa kraju, którego chleb jemy. Dlatego też wzywamy rodaków, by zachowali spokój.

Gdy przyjdzie chwila, iż Ojczyzna zażąda od naszych rodaków spełnienia ich obowiązku, wiemy, iż nikt się od tego nie uchyli. **Vir.**

Abonentów,

pobierających gazetę pod opaską, uprasza się przy zmianie adresów o dołączenie starej opaski, oraz 1.— fr. na koszta.

ELEGANCKIE UBRANIE

z pierwszorzędnych materiałów — zamawia się u ogólnie znanego krawca męsko - damskiego

Babczyński Zygm.

55, Rue de Valenciennes, **DENAIN** (Nord) **Tel. 32**

(128-K.)

Najstarsza Kancelaria Polska

(istnieje od 30 lat w Paryżu)

Jerzy Lewiński

Adwokat Przysięgły przy b. Petersb. Sądzie Apel. Tłumacz Przysięgły.

Obecnie: Vichy (Allier)

13, Av. J. B. Bulot

Urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków ważne w całej Francji i za granicą. — Natychmiastowe załatwienie. — Pełnomocnictwa. — Formalności do ślubu, do naturalizacji. — Akta kupna, sprzedaży. — Rozwody. — Wypadki. — Spadki. — Obrona w Sądach. — Podania. — Porady listowne.

Leecznica POLSKA

pod kierownictwem Doktorów specjalistów **z Paryża**

BILLY - MONTIGNY

38, rue Emile Zola, 38 (P. de C.)

Naprzeciw Kasy Chorych pierwsza ulica na lewo — od wyjścia dworcowego.

OTWARTA: codzień od 8 do 12 i od 2 do 7 wieczorem. — W czwartki, niedziele i święta od 8 do 12 w południe. (19 st.)

Chorzy! najtaniej i z całem zaufaniem tylko tam możecie się leczyć we wszystkich chorobach.

Wyleczamy choroby weneryczne najbardziej zastarzałe

ZA POMOCĄ NOWEGO WYNALAZKU. Assurances Sociales, po taryfie minimalnej. Jedyna LECZNICA, która otrzymuje liczne podziękowania od chorych — za wyleczenie.

JEDYNY I NAJSTARSZY TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądzie Apelacyjnym w DOUAI

Józef URBANIAK

DOUAI (Nord), 3-ter, rue St. Thomas.

Tłumaczenie metryk do ślubu i naturalizacji ważne w całej Francji. — Pełnomocnictwa. — Pośrednictwo we wszystkich sprawach sądowych. — Porady prawne 5 fr. — Znaczki na odpowiedź. Agencja ORBIS.

Sprzedaż i zakup

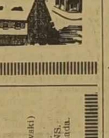

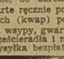

Pierze Polskie ZAMBERG

18, Av. Van Pelt, 18 à LENS (P. de C.)

Dostarczam na całą Francji i Belgję. Czyste gęsie, do darcia po ... 35.— i 45 fr. kg. Darte ręcznie po 50.- 60.— 75.— i 85 fr. kg. Puch (kwap) po 75.— 90.— i 150 fr. kg. Na wsypy, gwar. damasu, garnitury, obrusy, prześcieradła i na pościele po spec. cenach. Wysyłka bezpłat. Próbki na żądanie darmo.

Tłumaczenia wszelkich dokumentów do ślubu i naturalizacji załatwia tanio i szybko

BIURO POLSKIE

(AGENCE POLONAISE)

5, rue Bretonnie, MONTLUÇON

(Allier)

Gospodarstwa na połowę i w dzierżawę.

— Pełnomocnictwa, sprawy sądowe. —

Porady bezpłatnie!

(24 St.)

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués

Imprimerie „Narodowiec" (M. Kwiatkowski) rue Emile Zola — LENS (Reg. de om.: Béthune nr. 21231). Le Gérant: Stanisław Ostojak — LENS. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Począwszy od 21-go sierpnia 1939

z powodu wyjazdu

WIELKA WYPRZEDAŻ

wszystkich towarów

PRZY WIELKICH ZNIŻKACH !

Kapelusze, kaszkiety, koszule, krawaty, rękawiczki... Kapelusze pluszowe **„Hückel"** sprowadzane z Czechosłowacji.

Chapellerie RÉMY, Grande Rue — AUCHEL

Przygody Profesora PIGUŁKI.

Biegnie Pigułka, jak tylko może, aby się w porę dostać na dworzec...

Upał... lecz spieszy co sił dobrodziej, gdyż nie wie, kiedy... pociąg odchodzi.

Biec w upał taki — toć nie wesoło!... „Biegacz" kapelusz wcisnął na czoło...

Sapiąc, się cieszy stary z tej racji, że sił resztkami dobiega stacji...

Co?... w poczekalni czyta gazety?!... Tak, bo... zbyt wcześnie przybył, niestety...

(jot-es).

WACŁAW GĄSIOROWSKI

PANI WALEWSKA

POWIESC HISTORYCZNA Z EPOKI NAPOLEONSKIEJ

185) (Ciąg dalszy).

Pani Walewska wybiegła z komnatki. Jerzmanowski spojrzał za nią i odchrząknął z impetem. Zaczem dobył chustę z zanadrza i jął spocone czoło ocierać. Lecz snać nielada gorącość ogarnęła oficera szwoleżerów, bo, odsapnąwszy raz i drugi, zawrócił nagle z komnatki ku antykamerze i wyjściu na ganek. Tu atoli zagrodziła mu drogę księżna.

Znakomicie, przepysznie! — ozwała się z zachwytem ta ostatnia. — Co za eksperjencja, co za przytomność, jaka zręczność w fortelu!

— Co — jakto?! — odmruknął Jerzmanowski.

— Odgadłam was, panie kawalerze, od razu odgadłam! Z nią tylko tak można! Powiadam ci, wartę już zaalarmowała! Admiruję pomysł! Byleście ją zdołali ugłaskać. Choć o siebie się nie bój, ślady zatarte bezpowrotnie!

Jerzmanowski z całego tego przemówienia zrozumiał jedynie ostatni dramatyczny ruch księżnej, bo ten mu przypomniał rozpis służbowy.

— Racz darować, mościa księżno, lecz mogę jej życzyć tylko, abyś miała mniejszy kłopot z owego apetytu na sztabową bibułę, niż ja ze stracenia jej!

— Widzę, że acan wątpisz, czy można mi zaufać!?

— Najzupełniej — bo mam jeszcze w „sabertaszy" szwadronowy rachunek furażów, a tego już dalipan na zjedzenie dać nie mogę! — Kłaniam uniżenie!

Jerzmanowski, nie czekając na odpowiedź księżnej, wybiegł na ganek.

Ta cierpka odprawa rzekomego wysłańca Schwarcenberga ostudziła księżnę i w oka mgnieniu zwróciła żywą jej imaginację. A jeżeli istotnie ten oficer przybywał tylko w imieniu Gorajskiego, jeżeli ten Gorajski naprawdę... — to w takim razie, czy nie należałoby postawić swego „veto", a conajmniej zaznaczyć swoją przewagę...

Jabłonowska zdecydowała się i ogarnęła bardzo szybko zmianę położenia tak, że gdy pani Walewska wybiegła z głębi dworku napoły gotowa do drogi, księżna powitała ją sarkastyczną uwagą.

— Bardzo mnie „weksuje", że się chcesz hazardować!

— Nie rozumiem.

— Hm, a przecież nic w tem trudnego! W nocy, z jakimś kawalerem Jerzmanowskim do cierpiącego pana de Gorajskiego!... Może to nawet być nie bez uroku...

— Zdaje mi się, że rozporządzam sobą!

— Naturalnie! Tylko, o ile cesarz dowiedziałby się o tej wyprawie, wprawdzie bardzo wojskowej, lecz w twem położeniu dwakroć lekkomyślnej...

— Więc nie pani, lecz ja będę odpowiadała!

— Zapominasz, że jednakże moralny obowiązek zniewala mnie...

— Do namawiania mnie do konszachtów z księciem de Ligny!

Jabłonowska zacięła usta.

— Ale nie do takich wypraw!

Pani Walewska wzruszyła pogardliwie ramionami i wyszła na ganek, nie zważając na złośliwie wykrzywioną twarz księżnej.

Przed gankiem, obok konia Jerzmanowskiego, stały dwa inne podprowadzone przez Domagalskiego.

Szambelanowa skinęła ku oficerowi szwoleżerów i przy jego pomocy usadowiła się na siodle. Jerzmanowski, a za nim stary Domagalski pospieszyli dosiąść swoich wierzchowców.

Jerzmanowski obrócił się ku pani Walewskiej. Ta ostatnia zrozumiała ruch oficera.

— Prowadź waszmość!

Jerzmanowski szarpnął zlekka cuglami i ruszył przodem. Szambelanowa z Domagalskim podążyła tuż za Jerzmanowskim.

Polana napełniła się łopotem kopyt końskich. Okoliczna głąb parkowa odpowiedziała na ten łopot przeciągłym szelestem. Jakieś cienie wyłoniły się z poza gąszczów, jakieś monotonne głosy ozwały się tu i owdzie, kilka uczynionych odpowiedzi Jerzmanowskiego przebrzmiało i gromadka jezdnych znikała wśród grabów.

Jerzmanowski parł przodem bez wytchnienia, ledwie od czasu do czasu spozierając poza siebie, jakby jadącą poza nim szambelanową do pośpiechu nagląc. Pani Walewska bez słowa protestu dotrzymywała placu Jerzmanowskiemu, dopiero, gdy z schoenbrunskiego traktu skręcono w bok, na krętą a falistą drogę, szambelanowa ozwała się niepewnie.

— Pozwól, waszmość! Zwolnić nieco muszę. Daleko jeszcze?!...

Jerzmanowski zdarł konia i wskazał pani Walewskiej na rysujące się w dali wzgórze.

Tam, na górnym Lanzensdorfie! Za kwadrans możemy być na miejscu!...

— Czy istotnie już żadnej niema nadziei? — zagadnęła nagle szambelanowa.

— Girardot tak powiada! A podobno sam Gorajski lepiej wie o tem, od naszego chirurga! Wczoraj Dautancourt samego Lareya chciał z głównej kwatery sprowadzić „płaksie" — lecz zaniechano daremnej fatygi! — Rana już nie krwawi i nie zażywa! Sacrebleu, nikczemniejszej na oczy nie widziałem! Posiniała, obrzękła, nawet nie boli. Żelazem ją piekli — a kropli krwi nie dobyli! Phi! Toć ciekła ona z „płaksy" — i ranami sączyła i do gardła mu się rzucała, aż brakło szelmy!...

Jerzmanowski zamilkł, nasunął czapę na ucho, i roześmiał się głucho.

(Ciąg dalszy nastąpi).